GAZETA POMORSKA

10 GR.

Nr. 111 AB | Czwartek, 27 października 1938 | Rok 1

Aleksandrów Kujawski, Brodnica, Bydgoszcz, Chełmno, Chojnice, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Inowrocław, Kartuzy, Kościerzyna, Lipne — — — Nowe-Miasto, Rypin, Sępolno, Starogard, Swiecie, Szubin, Tczew, Toruń, Tuchola, Wąbrzeźno, Wejherowo, Wyrzysk — —

Jeszcze w bieżącym tygodniu wojska węgierskie przekroczą granicę czeską

Odpowiedź Pragi na ultimatum Węgier już w Budapeszcie

PRAGA. Między godziną 13 i 14 odpowiedź rządu praskiego na notę została doręczona posłowi węgierskiemu w Pradze. Odpowiedź ta przez specjalnego kuriera została natychmiast samolotem wysłana do Budapesztu.

Treść odpowiedzi rządu czeskiego na notę węgierską do chwili oddawania numeru na maszynę nie została opublikowana.

BUDAPESZT. Prasa węgierska podkreśla, że ostatnia nota węgierska była ostatnią już próbą pokojowego uregulowania kwestii czesko - węgierskiej. Próba ta jest bezapelacyjnie ostatnią. W razie dalszego zwlekania Pragi, obecna taktyka rządu węgierskiego musi ulec gruntownej zmianie.

Co do terminu, jaki rząd węgierski postawił w sprawie wkroczenia wojsk węgierskich na terytoria już dziś niesporne, z kół dobrze poinformowanych oświadczają, że jest on krótki i że przypada na ostatnie dni bieżącego tygodnia.

Granica polsko-węgierska tak zmieni mapę w środkowej Europie



Dotychczas.



Po zmianie granic.

Czesi nadal prześladują Polaków

MOR. OSTRAWA. Policja czeska zamknęła szkołę polską w Witkowicach koło Mor. Ostrawy. Dwaj przedstawiciele ostrawskiej dyrekcji policji pozamykali wszystkie sale i skonfiskowali klucze od szkoły i sal harcerskich. Nie pozwolono niczego zabrać z budynku szkolnego, nawet rzeczy stanowiące prywatną własność harcerzy polskich.

30 dywizyj niemieckich rzuciła III Rzesza na teren Sudetów

BERLIN. Kierownik oddziału prasowego naczelnej komendy sił zbrojnych Rzeszy mjr. von Wedel oświadczył w wywiadzie, że **do kraju sudeckiego wkroczyło około 30 dywizyj, z czego znaczną część stanowiły oddziały zmotoryzowane. W pokojowym wkraczaniu wzięły też udział siły lotnicze z 500 samolotami.** W razie konfliktu wojennego dla zawładnięcia fortykacjami czeskimi postawione były do dyspozycji, prócz dział najcięższego kalibru i samochodów pancernych także i inne środki, które w najkrótszym czasie sparaliżowałyby działalność broni nieprzyjacielskiej.

Lotnicy węgierscy zestrzelili samolot czeski

PRAGA. Wedle informacyj kół oficjalnych czeskich dwa myśliwskie samoloty węgierskie zestrzeliły na pograniczu węgiersko-czeskim samolot wojskowy czeski. Samolot czeski spłonął doszczętnie. **Pilot poniósł śmierć na miejscu.**

Reprezentacja Anglii pokonała kontynent europejski 3:0

LONDYN. We środę wczesnym popołudniem rozegrany został w Londynie sensacyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Anglii a drużyną kontynentu europejskiego.

Mecz zgromadził ponad 65 tys. widzów i zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 3:0 (2:0).

Straszliwe oskarżenie b. członka zarządu pod adresem Stronnictwa Narodowego

Na terenie powiatu tczewskiego F. J. Hillar, b. członek zarządu Stronnictwa Narodowego, wydał ulotkę, w której podaje powody swego wystąpienia ze Stronnictwa Narodowego.

Oto co p. Hillar pisze w wspomnianej ulotce:

„Rolnicy! Koledzy! Powody mego wystąpienia z Stronnictwa Narodowego są następujące:

1) Prezes wojewódzki Stronnictwa Narodowego (ks. Chudziński dop. red.) jest zdania, że do Sejmu powinni wejść ludzie bez czci i honoru, komuniści, Żydzi i t. p.

Z tym stanowiskiem się nie zgadzam, a) bo nie chcę, abyśmy my rolnicy płacili podatki, które tamci uchwalą (Żydzi i komuniści dop. red.), b) bo nie wierzę, by tamci podnieśli cenę za zboże i przywrócili opłacalność naszych warsztatów, c) bo wiem, że tamci nie uchwalą ustaw oddłużeniowych, d) bo wątpię czy ordynacja wyborcza, którą tamci uchwalą, będzie nam odpowiadała.

Drugim powodem, który zmusił mnie do wystąpienia z S. N. jest stosunek p. Józefa Matłosza p. o. kierownika Stronnictwa Narodowego na powiat tczewski do Cukrowni S. A. Pelplin.

(p. Józef Matłosz jest pracownikiem cukrowni w Pelplinie — dop. red.)

Koledzy! Oświadczam, że ja na niczyim żołdzie nie stoję.

Rolnicy! Głosowanie to nie łaska, to akt samoobrony zawodowej.

Kółkowicze! Niech żyje P. T. R. i niech pokaże nareszcie swoje siły.

Fr. J. Hillar

Oświadczenie to piętnuje działalność prowodyrów Stronnictwa Narodowego, którzy w zacietrzewieniu partyjnym godzą w najżywotniejsze interesy Państwa, w myśl tradycyjnej zasady, że im w kraju będzie gorzej, to dla ich partii będzie lepiej.

To stwierdza nie przeciwnik Stronnictwa Narodowego, lecz jeden z czołowych działaczy tej partii na terenie powiatu tczewskiego p. Fr. Hillar z Rajków.

Prawdziwi patrioci masowo występują ze Stronnictwa Narodowego, ponieważ zmierza ono ku przepaści, pracując na zgubę Państwa Polskiego.

Dumański zgłosił kasację wyroku

Kasację zgłosił również prokurator

Przykra sprawa Dumańskiego, o której głośno jest w całej Polsce, nie jest jeszcze ostatecznie zakończona. Jak się dowiadujemy, Dumański skazany wyrokiem Sądu Apelacyjnego na 1 i pół roku więzienia, wniósł kasację od skazującego wyroku, sprawa więc oprze się o Sąd Najwyższy. Ciekawy będzie wynik tej sprawy tym więcej, że również prokurator, uważając, że kara jest zbyt niską, wniósł kasację. Rozprawa w Sądzie Najwyższym odbędzie się prawdopodobnie w listopadzie.

Groźny pożar transatlantyku niemieckiego na pełnym morzu

Niebezpieczeństwo zostało zażegnane o własnych siłach

NOWY JORK. Na pokładzie wielkiego niemieckiego parowca transoceanicznego „Deutschland", który w dniu 20 bm. opuścił Bremę w drodze do Nowego Jorku, wybuchł we wtorek wieczorem wielki pożar. Wśród 12 parowców, które pośpieszyły będącemu w niebezpieczeństwie transatlantykowi znajdował się również wielki parowiec niemiecki „Bremen".

Na pokładzie „Deutschland" znajduje się około 1000 osób.

W nocy niebezpieczeństwo zostało całkowicie zażegnane, dzięki niezwykłej ofiarności i odwadze, z jaką załoga statku walczyła z żywiołem. Nikt z pasażerów nie odniósł szwanku. Wkrótce po przybyciu na pomoc parowca „Europa" oraz amerykańskiego trawlera kapitan statku „Deutschland" zawiadomił pasażerów, że pożar został zlokalizowany i żadne niebezpieczeństwo więcej już nie grozi.

Przyczyny pożaru wciąż jeszcze są nieznane. Wiadomość o pożarze zaskoczyła pasażerów podczas wieczoru tanecznego. Nie wywołało to jednak zbytniej paniki, albowiem część pasażerów znajdowała się już w swych kabinach.

„Deutschland" odbędzie dalszą podróż o własnych siłach.

Pan Prezydent Rzplitej wśród osadników wielkopolskich

POZNAŃ. Powiat szamotulski, a z nim całe osadnictwo poznańskie i pomorskie przeżyły swój wielki dzień, witając Głowę Państwa na terenie nowoutworzonych osad parcelacyjnych.

Na dworcu we Wronkach przywitali Dostojnego Gościa i jego świtę wojewoda poznański płk. Artur Maruszewski i dowódca OK gen. Knoll-Kownacki, po czym korowód samochodów udał się na teren parcelowany w Nowej Wsi, gdzie po mszy św. ks. kardynał Prymas Hlond dokonał uroczystego poświęcenia nowoutworzonych 72 osad rolniczych o powierzchni 7—14 ha.

O pomyślnym wyniku przeprowadzonej akcji parcelacyjnej i zadowoleniu obdarzonych ziemią i własnym warsztatem pracy osadników, świadczyły najwymowniej ich uradowane twarze i spontaniczne wybuchy wdzięczności, jakimi witali Pana Prezydenta i ministra rolnictwa na progu każdej zwiedzanej zagrody.

O zmroku Pan Prezydent R. P. powrócił do Wronek, skąd specjalnym pociągiem odjechał do Warszawy.

Uroczystość pobłogosławienia nowego wielkopolskiego skupiska osiedleńczego przez najwyższego Dostojnika Kościelnego Polski, którą uświetnił swym udziałem Najwyższy Dostojnik Państwa, przeobraziła się w podniosłą manifestację uczuć patriotycznych tego elementu, który, zrośnięty z ziemią ojczystą na własnym zagonie, twardą ręką i hartem ducha rolnika polskiego tworzy i mnoży nieprzemijające wartości narodowe.

Dlaczego prokurator S. O. w Grudziądzu polecił zaaresztować prezesa Stron. Nar. w Lidzbarku?

Dn. 22 bm. na polecenie prokuratora S. O. w Grudziądzu V rej. w Brodnicy przytrzymany został Stanisław Gawryś z Lidzbarka, prezes miejscowego koła Stronnictwa Narodowego, podejrzany o przestępstwo z art. 156 k. k.

Tło sprawy jest następujące: pan K. kupiec z Lidzbarka, członek miejscowego Koła S. N. został przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Warszawie wyznaczony na delegata na Zgromadzenie Okręgowe Wyborcze dla dokonania wyborów kandydatów na posłów. Jako świadomy swych obowiązków obywatel p. K. wziął w nim udział, pomimo presji, jaką na niego wywierały miejscowe władze S. N. z Gawrysiem na czele, aby demonstracyjnie zrzekł się mandatu, tak jak to zrobił drugi delegat Izby, p. G.

Po powrocie ze Zgromadzenia Okręgowego p. K. spotkał się ze strony Koła Stronnictwa Narodowego z silną akcją, zmierzającą do poderwania jego autorytetu wśród organizacji społeczno-gospod. w których brał czynny udział i to na stanowiskach kierowniczych. Rozpoczęto nań nagonkę na wszystkich polach życia społeczno-prywatnego, chcąc go w ten sposób „ukarać" za to, że brał udział w kolegium wyborczym, do którego powołała go jego zawodowo-gospodarcza organizacja.

Prokurator, po zapoznaniu się ze szczegółami całej akcji, zmierzającej do wywarcia wśród społeczeństwa m. Lidzbarka sugestii, że członków biorących jakikolwiek udział w wyborach spotka ze strony władz S. N. zemsta — uznał za wskazane postawić Gawrysia jako inicjatora tej akcji w stan oskarżenia o wywieranie psychicznej presji na nie branie udziału w wyborach.

Książę Kentu będzie mianowany generalnym gubernatorem Australii

LONDYN. Brat króla Jerzego, książę Kentu, mianowany zostanie generalnym gubernatorem Australii. Obecny generalny gubernator Australii, generał wojsk brytyjskich, lord Gewrie, który liczy 67 lat, ustępuje w roku przyszłym z powodu podeszłego wieku.

Jerzy, książę Kentu, liczy obecnie 36 lat i ożeniony jest — jak wiadomo — od 4 lat z księżniczką grecką Maryną.

Wiadomość o nominacji wywołała wielkie wrażenie w londyńskich kołach politycznych.

Mianowanie księcia krwi na gubernatora generalnego najbardziej oddalonego dominium angielskiego jest dowodem wielkiej wagi jaką miarodajne koła angielskie przywiązują do Australii.

Jednomyślność była najskuteczniejsza bronią Polaków zza Olzy

WARSZAWA. W czasie poniedziałkowej uroczystości pożegnania Polaków zza Olzy w Światowym Związku Polaków z Zagranicy w Warszawie między innymi delegatami Śląska Zaolzańskiego przemawiał prezes P. P. S. Badura, który podniósł, że pozytywny wynik zabiegów Polski osiągnięty został jedynie dla tego, iż wszyscy na Śląsku Zaolzańskim byli jednej myśli bez względu na swe przekonania polityczne i dzięki tej jednomyślności Śląsk Zaolzański powrócił do Polski.

Bydgoszcz zainteresowała się Śląskiem Zaolzańskim

Pierwsze zamówienia przemysłu bydgoskiego w hutach i kopalniach zaolzańskich

Bydgoszcz jako jedno z pierwszych miast pomorskich nawiązało stosunki gospodarcze z hutami i kopalniami Śląska Zaolzańskiego — kierując tam poważne zamówienia.

W pierwszym rzędzie skierowała swe zamówienia do kopalń zaolzańskich bydgoska gazownia miejska. Jak wiadomo, gazownia w dużych ilościach produkuje koks, a do tego celu węgiel zaolzański nadaje się tak doskonale, jak żaden inny na świecie.

W Karwinie bawił onegdaj dyrektor gazowni bydgoskiej inż. Klimczak, który poczynił odpowiednie zamówienia i transakcje. Narazie zamówienia te nie są bardzo duże, gdyż gazownia nasza posiada poważny zapas węgla i dawniej zawarte umowy na dostawę z kopalń Górnego Śląska. Z chwilą jednak wyczerpania się zapasów i upłynięcia starych umów, gros węglowego zapotrzebowania gazowni bydgoskiej pokrywane będzie na Zaolziu.

Prócz gazowni kilka firm i przedsiębiorstw prywatnych w Bydgoszczy poczyniło zamówienia w kopalniach i hutach zaolzańskich. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się wysokogatunkowa stal z hut trzynieckich.

Dla odpowiedniego rozprowadzenia produktów przemysłu zaolzańskiego na teren Pomorza, powstanie wkrótce w Bydgoszczy przedstawicielstwo tych kopalń i hut.

Na froncie wyborczym i prac organizacyjnych OZN.

NA WYBRZEŻU

Żywą działalność objawia OZN na wybrzeżu. Odbyły się tam w ciągu ub. 2 dni zebrania wyborczo-poselskie w **Dąbrówce, Robakowie, Swarzewie, Jastarni, Pucku, Barłominie, Krokowie, Strzelnie, Wyszecinie i W. Kacku** z udziałem kandydatów na posłów pp. Grotha, Janickiego i Konkolewskiego. Odbyły się też zebrania w **Gdyni.**

W OKRĘGU TORUŃSKIM

We wsi **Łążyn** przemawiali do rolników pp. Podwojski, Woziwoda i Komorowski, w **Turznie** kandydaci na posłów pp. Klimek i Kamiński oraz **ks. dziekan Prabucki z Gostkowa, który w gorących słowach nawoływał zebranych do oddania głosów i spełnienia w ten sposób obowiązku obywatelskiego.**

W OKRĘGU WŁOCŁAWSKIM

W **Powałkowie i Ciechocinku** przemawiali kandydaci na posłów pp. dr. Chmura i burm. Filipowicz. W Ciechocinku obecnych było 250 osób. W **Dziwnie, Łaniętach, Choceniu** i **Chodeczu** przemawiali mówcy z Włocławka i liczni miejscowi, we **Włocławku** urządzili zebranie ze znacznym udziałem członków i delegatów Zw. Pracy Obyw. Kobiet oraz Zw. Pol. Zw. Zawodowych.

W OKRĘGU INOWROCŁAWSKIM

Odbyły się zebrania w **Rojewie, Sipiorach** i **Piotrowie z przemówieniami** kandydatów inż. Wichlińskiego, Michalskiego i Kapelińskiego. Na niedzielę **30 bm.** zapowiedzianych zostało **130 zebrań w powiecie inowrocławskim.**

W OKRĘGU BYDGOSKIM

Spośród mnóstwa zebrań na specjalną uwagę zasługuje wiec w **Kcyni,** zwołany przez OZN pod przewodnictwem burm. Pytla. Na wiecu wystąpił **b. prezes miejsc. koła Str. Nar. p. Kubanek, który oświadczył, że popiera OZN i wzywa wszystkich Polaków do pójścia do wyborów i oddania głosów na kandydatów OZN.**

Min. Ulrych przemawia w Wielkopolsce

POZNAŃ. Minister komunikacji Ulrych, który kandyduje na posła do Sejmu w okręgu, obejmującym powiaty ostrowski, kępiński, krotoszyński, jarociński, pleszewski i ostrzeszowski, przemawiać będzie we czwartek w Ostrzeszowie i Kępnie, w piątek w Jarocinie i Kostrzynie, a w sobotę w Ostrowie i Pleszewie.

Kara śmierci dla porywaczy dzieci w Gdańsku

Rozporządzeniem zmieniającym kodeks karny wprowadzona została w Gdańsku kara śmierci również na sprawców gwałtownego porwania dziecka lub pozbawienia go wolności celem uzyskania okupu. Oznacza to dalsze dostosowanie do niemieckiego kodeksu karnego.

Anglia we mgłach

LONDYN. We wtorek w Londynie i różnych częściach Anglii panowała niezwykle gęsta mgła. Londyn był pogrążony w tak wielkich ciemnościach, że na ulicach nie było widać dalej niż na 3 metry. W całym kraju zanotowano szereg wypadków komunikacyjnych. Na kanale La Manche oraz na Tamizie żegluga została całkowicie przerwana. Ani jeden parowiec nie opuścił portów angielskich. Również żegluga powietrzna została przerwana. Samolot kursujący na linii Paryż — Croydon musiał lądować przymusowo w Lympne. Podczas lądowania samolot z powodu gęstej mgły runął na drzewo i został poważnie uszkodzony. Jednakże nikt z 16 pasażerów nie poniósł szwanku.

Samolot jednego z holenderskich towarzystw lotniczych nie mógł z powodu mgły lądować w Manchester i zawrócił z powrotem do Amsterdamu.

Kuźnicy na Helu groził zalew

Szalejący od kilku dni północny sztorm na Bałtyku atakuje brzegi półwyspu Helskiego. Poziom wody napędzonej wiatrami podniósł się znacznie. W kilku miejscach fale, dochodzące do 5 metrów wysokości poważnie uszkodziły chroniące półwysep wydmy — specjalnie zaś koło Chałup i Kuźnic.

W Kuźnicach zagrożone zostały poważnie nowo postawione łazienki. Urząd Morski zmobilizował do akcji ratunkowej rybaków, którzy pracując w nieprzemakalnych ubraniach połowowych, faszyną i workami piasku zakładali wyrwy. W wyrwy nałożono około 3 wagonów faszyny i blisko 1000 worków piasku, ratując w ten sposób Kuźnicę od zalewu. Obecnie sztorm słabnie.

Przy młóceniu zboża stracił obie ręce

Straszny wypadek pod Grudziądzem

Straszny wypadek wydarzył się w dn. 25 bm. w Łasinie. W zabudowaniach gospodarczych Edmunda Szpittera młócono zboże młóckarnią parową. W pewnym momencie nadszedł niejaki Leon Kun i chcąc widocznie pomóc komuś znajomemu, wszedł na młóckarnię i począł wpuszczać snopki zboża do młóckarni. Nieobeznanego z pracą spotkał jednak straszny wypadek, bowiem wał wciągnął go do młóckarni i oberwał mu obie ręce powyżej łokci.

10.000 osób z p. Wojewodą Pomorskim na czele

żegnało śp. starostę lipnowskiego

Wczoraj w południe odbył się w Lipnie pogrzeb zmarłego nagle na udar serca w ubiegłą niedzielę starosty powiatu lipnowskiego śp. mgr. Juliana Muszyńskiego. — Uroczystości żałobne stały się wielką manifestacją ku czci Zmarłego, świadczącą, jak bardzo śp. starosta Muszyński był popularny wśród ludności powiatu, w którym gospodarzył około 4 lat.

W pogrzebie wzięło udział przeszło 10 tysięcy osób, tłumnie wypełniając ulice Lipna, przystrojonego we flagi opuszczone do połowy masztu i kirem okryte latarnie. W mieście pozamykano sklepy, przerwano pracę w urzędach i przedsiębiorstwach, a w chwili gdy ruszył kondukt pogrzebowy rozległ się przejmujący gwizd syren fabrycznych i bicie dzwonów.

Kondukt wyruszył ze starostwa, gdzie nad trumną przemówił Wojewoda Pomorski p. min. Władysław Raczkiewicz, podnosząc zasługi Zmarłego.

Piękne kazanie, poświęcone pamięci śp. starosty Muszyńskiego wygłosił w kościele ks. wikariusz Kuzio. Po nabożeństwie kondukt ruszył na stację kolejową. Na przedzie postępowały delegacje stowarzyszeń z 28 sztandarami i 60 wieńcami, kondukt prowadzili księża dziekani: Lipka, z Dobrzynia nad Wisłą, Jan Ryglewicz z Lipna, proboszczowie ks. Andrzej Szynkat z Wielkiego, ks. Paweł Załuska z Czerska, ks. Kwiatkowski, ks. prof. Stalkowski, ks. prob. Stańczak, O. Gwardian Bernardynów ze Skępego, ks. prof. Panek i ks. prof. Olszyk. Szli również duchowni innych wyznań.

Za trumną tuż po rodzinie kroczyli pp. Wojewoda Pomorski min. Władysław Raczkiewicz, woj. komendant policji insp. Nowodworski, starostowie inż. Geisler z Włocławka, Piątkowski z Nieszawy, Wojciechowski z Rypina, Kalkstein z Wąbrzeźna i nowomianowany starosta lipnowski p. Zdzisław Galotzy z Torunia.

Kondukt zatrzymał się po drodze przed gmachami sejmiku powiatowego, gdzie Zmarłego żegnał p. Antoni Czerwiński i Domu Społecznego, gdzie wygłosił pożegnalne przemówienia not. dr. Karol Hecht. Na stacji kolejowej wygłosili jeszcze przemówienia w imieniu rolników mjr. rez. Walenty Zieliński, prezes organizacyj spółdzielczych Konwerski i imieniem kolegów starostów inż. Geisler.

Po uroczystościach żałobnych trumnę załadowano do wagonu, który doczesne szczątki śp. star. Muszyńskiego odstawi w jego strony rodzinne, do Mikulińca pod Trembowlą.

Piękna uroczystość żołnierska w Cieszynie

CIESZYN. Wczoraj w południe odbyło się w Cieszynie uroczyste wręczenie przez wojsko szabli pamiątkowej gen. Bortnowskiemu. (Szczegóły tej pięknej manifestacji żołnierskiej podamy jutro).

Nowy ambasador Francji w Berlinie

BERLIN. Rząd Rzeszy udzielił agrement dla następcy ambasadora francuskiego Francois-Poncet'a-Coulondre'a.

Nowy statek polski „Lida" przybył do Gdyni

Wczoraj przybył do Gdyni zamówiony w grudniu ub. roku w stoczni angielskiej nowy polski statek towarowy, który w sierpniu br. został spuszczony na wodę i otrzymał nazwę „Lida".

Statek „Lida" jest to parowiec jednośrubowy, mający około 2.100 t pojemności, z wzmocnieniem przeciwlodowym. Długość statku wynosi 117 m. Siła maszyn około 1000 km. Statek posiada dwie duże ładownie z międzypokładem w tylnej ładowni, 4 luki, 2 maszty oraz 4 półmaszty przy nadbudówce.

Przybywający po raz pierwszy do macierzystego portu statek, powitany został przez kapitana portu, który na ręce kapitana statku złożył życzenia pomyślnej pracy dla załogi jak również dla statku.

Z początkiem przyszłego tygodnia ss. „Lida" wyjdzie w swą pierwszą podróż z ładunkiem drzewa do portów zachodniej Anglii.

Przegląd prasy

O prawyborach senackich

Konserwatywny „Czas" rozpatruje przyczyny wzrostu frekwencji głosujących w zgromadzeniach:

Sądzimy, że na wzrost frekwencji wpłynęły 3 momenty. Po pierwsze każda instytucja, która trwa dłużej, wywołuje mniejsze opory w społeczeństwie. Człowiek jest, jak mówią Niemcy, ein Gewohnheitstier. Ordynacja, która wydawała się dziwaczna 3 lata temu, została akceptowana, jako fakt. Bez entuzjazmu i bez buntu. Jak zwykle, na dłuższą metę, masy są dość oportunistyczne.

Drugim momentem była chęć wyzyskania praw wyborczych. Powszechnie się słyszało uwagi: praw mamy bardzo mało — to przynajmniej te nieliczne, które mamy, pragniemy wykorzystać. Prawo zmiany jest niezmienne w stosunkach ludzkich. Tak jak w 1926 r. ludność odczuwała przesyt wiecowania i kampanii wyborczych, tak obecnie odczuwa ich brak. A dość powszechne było przekonanie wśród wyborców, że ordynacja senacka daje więcej możliwości zaznaczenia swoich poglądów od ordynacji sejmowej.

Trzecim wreszcie wnioskiem, który frekwencja niedzielna nasuwa, jest osłabienie opozycji. Ponosi ona karę za bierność i nieobecność w życiu politycznym kraju w ciągu ostatnich kilku lat. Les absents ont toujours tort. Trudno obywatelowi się pogodzić z myślą, że może dać wyraz swym przekonaniom politycznym tylko przez czytanie „Warsz. Dz. Nar." czy „Robotnika".

Na 3001 Polaków 33 innych narodowości

„Kurier Poranny" prawybory ogląda przez pryzmat polityczno- narodowościowy:

Oto na 3034 wybranych delegatów pod względem politycznym jest 1812 przynależnych do OZN, 984 sympatyków czy zwolenników regime'u, ale bez określonej przynależności ideowo-organizacyjnej, 45 członków Stronnictwa Narodowego, 11 członków Str. Ludowego, 1 członek PPS, 2 członków Stronnictwa Pracy (Frontu Morges), 20 konserwatystów, 1 członek Klubu Demokratycznego, i 124 bezpartyjnych. Pod względem narodowościowym jest 3001 Polaków, 22 Ukraińców i 11 Żydów.

Zdaniem „Kuriera Porannego", opozycja, która nie organizując żadnej akcji na terenie zgromadzeń wyborczych uzyskała w kraju 205 delegatów, co stanowi 7% ogółu, ma możność w razie przystąpienia do akcji liczyć na znacznie wyższe wyniki.

Ordynacja o wyborach do Senatu nie taka więc zła.

Co pisze prasa gdańska

Fałszywa opinia „Vorpostena"

„Der Danziger Vorposten" w artykule usiłującym scharakteryzować sytuację Gdańska, tradycyjnie już nazywanego „suwerennym (?) państwem niemieckim", tak pisze m. in.:

„Do wewnętrznej polityki Gdańska nie ma się nikt mieszać, a gospodarczo uwarunkowany wpływ Polski ma swoje zapory przed zabezpieczonym niemieckim stanem posiadania i gdańską podstawą życiową."

Narodowo - socjalistyczny organ zdaje się zapominać czy też nie chce dostrzegać licznej ludności polskiej, która żyjąc i pracując w Gdańsku znajduje się pod stałą i nie podlegającą żadnej dyskusji opieką państwa polskiego.

„Danziger Vorposten" pisząc dalej o geopolitycznym znaczeniu Gdańska jako miasta u ujścia Wisły, uznaje tym samym nierozerwalny, życiowy związek jego z zaplecem polskim, jednak z drugiej strony przeczy sam sobie, wspomina bowiem mglisto o zaporach przed urojonym niebezpieczeństwem, przed Polską. I to w porcie, którego zadaniem jest — służba Polsce.

Tymczasem rzeczywistość jest taka, że zapory, jak wiemy, realnie dziś istniejące, na drodze gospodarczego oddziaływania tu Polski, to największe przeszkody właśnie dla rozwoju portu gdańskiego.

O sprawiedliwą granicę w Tatrach

Rok 1923 dał Tatrom najbardziej niesprawiedliwą granicę, jaką można było sobie wyobrazić. Nastąpiła delimitacja na obszarze Jaworzyny Spiskiej, którą wraz z całym jej terenem górskim przyznano Czechosłowacji. Nowa granica oderwała od Polski nietylko polską wieś Jaworzynę ale w nienaturalny sposób odcięła od polskich wsi Jurgowa, Rzepisk i Czarnej Góry doliny Białej Wody, Jaworowej i Koperszadów z kompleksem hal i pastwisk, od wieków przez górali z tych wsi wypasanych. Hale te były podstawą życia tej ludności, która przez absurdalną i narzuconą Polsce delimitację popadła w nędzę.

Dziś gdy mowa o korekturze sztucznej granicy, odcinającej górną część dolin górskich od ich podnóża, pamiętajmy, że wymienione doliny — to najwspanialsza część Tatr wysokich, z północnymi stokami Ganku, Garłucha, Lodowego. Polska żąda dziś terytoriów polskich etnicznie i historycznie aż po dawną granicę państwową po Polski Grzebień i główny, rdzenny grzbiet Tatr Wysokich. Jest to jedynie naturalna granica narodu polskiego i słowackiego, przez samego Boga postawiona. Co Benesz napsuł niech chwila obecna naprawi. Odcięte od nas najwspanialsze okolice Tatr czekają na polskich turystów, hale jaworzyńskie na powrót swych dawnych właścicieli — górali polskich. Cała Polska czeka wreszcie na sprawiedliwą delimitację, na powrót słusznej granicy w Tatrach i na Spiszu.

Gdy Kohny muszą usuwać... Kohnów

Czystka w „Widzewskiej Manufakturze"

Nie byle jaką sensację wzbudza od kilku tygodni w przemysłowej Łodzi sprawa zmiany zarządu i osób na kierowniczych stanowiskach w wielkich zakładach „Widzewska Manufaktura", zatrudniających ponad 5000 robotników.

Fabryka jest spółką akcyjną, przy czym 90 proc. portfelu akcyj znajduje się w posiadaniu żydowskiej rodziny Uszera i Maksa Kohnów oraz ich zięciów: Bielszowskiego i Bosaka. Władający takim portfelem akcyjnym Kohnowie sprawowali dyktatorską władzę w fabryce, gdyż na stanowiska dyrektorów, członków rady nadzorczej i komisji rewizyjnej wybierali samych swoich.

Stosunki w fabryce pod rządami Kohnów były tak dalece skandaliczne, że wkroczyły w to czynniki rządowe, tym bardziej, że fabryka zalega ze znacznymi sumami podatkowymi.

Rząd zażądał stanowczo ustąpienia ze stanowisk kierowniczych wszystkich Kohnów, którzy w odpowiedzi na to, zaproponowali Skarbowi Państwa układ, w myśl którego odstąpiliby na poczet należności swoje place i składy. Ze strony rządu oświadczono im, że w żadne układy Skarb Państwa wdawać się z nimi nie będzie i że oczekuje natychmiastowego wykonania swego żądania, zaostrzonego jeszcze o ty-

(Ciąg dalszy na stronie 4-ej)

Ruś Przykarpacka wróci do Węgier

tworząc most polsko-węgierski

Realizacja żądań węgierskich, dotyczących odzyskania terenów dawnej Czechosłowacji, a historycznie i etnograficznie należących do ziem węgierskich, zbliża się szybkimi krokami.

Wprawdzie opór Pragi trwa jeszcze, wprawdzie w kolejnej — trzeciej już — nocie rząd praski jeszcze nie wyraził zgody na oddanie Węgrom wszystkich, żądanych przez rząd budapeszteński ziem, ale jest rzeczą jasną, że opór Pragi nie będzie już trwał długo. Może w dzisiejszych depeszach Czytelnik znajdzie już konkretną wiadomość o przyjęciu przez Pragę wysuniętych przez Węgry żądań. Koncyliacyjne, ale zdecydowane stanowisko Węgier będzie święciło triumf, tym większy, że godne uznania umiarkowanie Węgier nie podcina bytu samodzielnej Słowacji, pozostawiając w jej ramach ziemie, do których z etnograficznego i historycznego punktu widzenia miałyby nawet Węgry prawo, ale których odebraniu sprzeciwia się poczucie zdrowego rozsądku i sprawiedliwości, domagające się umożliwienia wyzwolonemu narodowi słowackiemu bytu w ramach własnego ustroju państwowego.

Równocześnie z odzyskaniem ziem Węgier północnych, ziści się dążenie Węgier do odzyskania wspólnej, odwiecznej granicy z Polską. Tak bowiem, jak w świetle ostatnich wydarzeń wygląda zagadnienie Rusi Przykarpackiej — pozostawanie jej w ramach Czecho-Słowacji jest rzeczą wykluczoną. Rozpatrzmy kolejno elementy, które składają się na sytuację obecną Rusi Przykarpackiej i które przesądzają o jej przyszłej przynależności państwowej. Powstanie na Rusi Przykarpackiej trwa i codziennie wzmaga się jego nasilenie. Do walki wystąpiły już siły tak poważne, że żandarmeria czeska i stale jeszcze w stanie mobilizacyjnym pozostające oddziały wojska czeskiego nie są w stanie opanować sytuacji. Nie tylko to: — wydaje się chwilami, że powstańcy mają nawet przewagę sił nad wojskiem i żandarmerią, a napewno przewagę w dziedzinie ducha bojowego, którym siły zbrojne czeskie nie wydają się być przepojone ponad miarę....

Nie jest więc do pomyślenia, ażeby Węgry mogły długo przyglądać się, jak bracia ich krwawią się i giną w walce o powrót w ramiona swej ojczyzny.

Drugi element sytuacji na Rusi Przykarpackiej — to stanowisko, jakie zajęła wobec tego problemu Praga. W ostatniej nocie, wręczonej w Budapeszcie rząd praski wyraził gotowość odstąpienia Węgrom południowej części ziem karpatoruskich, nizinnych i wyobraża sobie, że terytoria północne, górskie, będą mogły pozostawać nadal w zależności od Pragi, wbrew logice, wbrew geografii, wbrew ekonomii i wreszcie — wbrew woli ludności karpatoruskiej. Wbrew woli tej ludności — powiadamy z naciskiem — bo oto premier autonomicznego rządu Rusi Przykarpackiej, dr. Brodij, ogłosił w swym organie urzędowym „Russkaja Prawda" deklarację, w której przewiduje możliwość zmiany przynależności państwowej przez Ruś Przykarpacką, ale kategorycznie wyklucza możliwość podziału jej terytorium na część północną i południową, przytaczając po temu cały szereg przekonywujących racji gospodarczych, politycznych i narodowościowych.

Wystąpienie dr. Brodija przesądza sprawę. Tendencje Pragi, polegające na chęci okupienia się Węgrom kosztem rozdarcia Rusi Przykarpackiej nie ostaną się, bo ostać się nie mogą. Nie zgodzi się na takie rozwiązanie Ruś, nie zgodzą się Węgry, nie zgodzi się nikt, kto pragnie skończyć z połowicznymi, nie rozwiązującymi niczego pseudo-rozwiązaniami, a zastąpić je rozstrzygnięciami, gwarantującymi utrzymanie pokoju w Europie środkowej przez logiczne, sprawiedliwe i trwałe przeprowadzenie granic w nowej na nowo zorganizowanej Europie.

Taktyka Pragi wobec żądań węgierskich przypomina najzupełniej taktykę dr. Benesza i dr. Hodży wobec żądań niemiecko-sudeckich. W kolejnych — było ich aż cztery — planach rozwiązania problemu sudeckiego rząd dr. Benesza i dr. Hodży spóźniał się z każdym planem o kilka tygodni. Targując się, przyznawał ciągle nowe koncesje i ciągle nie wszystkie, ciągle nie dostateczne, aż... skończyło się, jak wiemy...

Teraz znów — w pierwszej nocie rząd praski nie dawał Węgrom prawie nic, w drugiej — trochę więcej, w trzeciej — jeszcze więcej. Jeżeli już koniecznie muszą być cztery noty, tak jak były cztery plany dr. Hodży — to niech przynajmniej ta czwarta, ostateczna, przyjdzie prędko, ażeby nie skończyło się tak, jak w dniach pomiędzy 1-ym a 10-ym października r. b.

Zainteresowane najbliżej całym problemem Węgry i Polska wypowiedziały się. Obecnie wypowiedział się również najbardziej dla sprawy miarodajny rząd karpatoruski dr. Brodija. Pradze pozostaje wyciągnięcie konsekwencji: — dojść do końca, bo w połowie drogi zatrzymywać się już nie można, a odwrotu też nie ma....

O czym się mówi:

„Słowo Pomorskie" naprawdę sięga po tradycje swego spadkodawcy „Thorner Zeitung". Mianowicie w braku argumentów rzeczowych ucieka się do naginania rzeczywistości. A więc nasze wiadomości ze środy nazywa „kłamstwem i oszczerstwem", na które rzekomo nie może odpowiadać „ze względu na konfiskaty".

Otóż pozwolimy sobie stwierdzić, że za polemiki z naszą gazetą jeszcze ani razu „Słowo Pomorskie" nie było konfiskowane.

A za kłamstwa i oszczerstwa najlepiej niech Stronnictwo Narodowe wytoczy nam sprawy sądowe. Podtrzymujemy nadal, że:

1) *negatywne w stosunku do wyborów stanowisko wywołało w łonie Stronnictwa Narodowego daleko idące zastrzeżenia;*
2) *organ prasowy S. N. „Drwęca" w Nowym Mieście Lubawskim wyzyskuje swych pracowników, każąc im pełnić funkcje „redaktorów od siedzenia";*
3) *Stronnictwo Narodowe uważa w tej chwili za najważniejszy cel polityczny — absencję wyborczą;*
4) *Stronnictwo Narodowe jest partią mieszczańską i zawsze po macoszemu traktowało sprawy rolnicze.*

Podkreślamy również, że w stosunku do „Słowa Pomorskiego" unikamy takich wyrażeń, jak „kłamstwo i oszczerstwo", ponieważ tam też pracują dziennikarze należący do Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich. Nawet w wypadku bezsilnej wściekłości te rzeczy są niedopuszczalne.

Rzeźby, kobierce, piszczele i... bogata spiżarnia

w siedzibie masonerii w Bratysławie

Jednym z pierwszych kroków autonomicznego rządu słowackiego było, jak wiadomo, rozwiązanie lóż masońskich i konfiskata ich mienia. W wyniku tego zarządzenia dom masonerii w Bratysławie został przejęty przez słowacką radę narodową na cele narodowe i przemianowany na Dom Andrzeja Hlinki.

W gmachu tym miało swoją siedzibę aż sześć lóż: Jan Kollar, Veritas, Harmonia, Most, Testvériseg (Braterstwo, węgierska) i Verschwiegenheit (niemiecka). Wewnątrz dom był urządzony z przepychem. Znaleziono w nim mnóstwo obrazów, portretów i rzeźb dostojników masońskich, kosztowne dywany, rozliczne emblemata, dyplomy itp. Szczególnie interesująca jest część muzealna, gdzie znaleziono obfity zbiór różnych medali, oznak i dokumentów masońskich, bogatą bibliotekę i archiwum z niezmiernie ciekawymi dowodami, stwierdzającymi wywrotową działalność masonerii. Na uwagę zasługuje cała czarnym suknem wybita izba, gdzie nowowstępujący „bracia" składali przysięgę. Trójramienny świecznik jest jej jedynym oświetleniem. Na stole, przy którym zasiadał „wielki mistrz" loży, czaszka, dwa piszczele i szpada. Inna izba jest t. zw. „świątynią Hirama". Ściany i sufit tej izby ozdobione są kosztownymi malowidłami. Pod jedną ze ścian na podwyższeniu stoi fotel „wielkiego mistrza", pod innymi ścianami fotele dla „braci", a przy każdym miecz. Na środku katafalk oświetlony trójramiennym świecznikiem, czaszka i piszczele. W głębi — fisharmonia i fortepian. Obrady wolnomularzy bratysławskich musiały być widocznie uzupełniane ucztami, bo w gmachu znajduje się także nowocześnie urządzona kuchnia, dobrze zaopatrzona spiżarnia i obszerna sala stołowa z dobrze wyposażonym w zastawy kredensem. Siedziba masonerii posiadała wiele różnych przejść, schodów i tajemnych wyjść, całą wreszcie sieć telefonów wewnętrznych.



Jak prezes Str. Nar. w Papowie Biskupim chciał „poprawić" ks. Prymasa

W Papowie Biskupim w pow. chełmińskim odbyło się zebranie przedwyborcze OZN, na którym w trakcie dyskusji, zabrał głos prezes miejscowego Koła Str. Narodowego. Obywatel ten oświadczył, że z Żydami walczy jedynie Str. Nar., że Ks. Kardynał Hlond to właściwie **nie każe iść do wyborów** a na dowód, że tak jest, przeczytał **wyjątek z artykułu p. Cata-Mackiewicza,** umieszczonego w „Słowie" wileńskim. Wystąpienie to spotkało się z mocną odprawą jednego z mówców toruńskich: „Pocóż mamy słuchać jakichś sztucznych tłumaczeń, co myślał Ks. Kardynał Hlond — wołał mówca. — To co powiedział w swym wywiadzie nie wymaga żadnego tłumaczenia, bo powiedział jasno, wyraźnie i niedwuznacznie: **„Trzeba iść do urny wyborczej z poczucia patriotycznego obowiązku".**

Czy tu można inaczej rozumować? — Czy tu musi nam jakiś rabin z Wilna tłumaczyć, co te słowa oznaczają?

Zebrani rzęsistymi oklaskami powiedzieli, komu wierzą: czy Ks. Kardynałowi czy też p. prezesowi Stronnictwa Narodowego.

Ruch turystyczny na Śląsku Zaolzańskim

Według danych statystycznych w powiatach: frysztackim i cieszyńskim przebywało w r. 1937 — 35.205 turystów, w tym 4.487 cudzoziemców. W r. 1936 bawiło w wymienionych powiatach 29.853 turystów, w tym 3.689 cudzoziemców. Wzrost ruchu turystycznego wyniósł zatem w ciągu jednego roku blisko 20 proc.

Na terenie 55 miejscowości objętych badaniem znajdowało się 21 schronisk turystycznych oraz 77 hoteli i domów zdrojowych. Ogólna ilość noclegów wyniosła w r. 1936 — 238.644, w roku następnym wzrosła do 477.172 czyli o pełne 100 proc.

Odznaczeni na Pomorzu

BRĄZOWY KRZYŻ ZASŁUGI
po raz pierwszy nadano za zasługi w zakresie pomocy i opieki nad bezrobotnymi:

Aleksandrowi Kaczmarczykowi w Kartuzach, Teodorowi Kiełpikowskiemu w Sępolnie, Janowi Władysławowi Krauzemu w Chełmnie, Wilhelmowi Mederowi w Toruniu i Franciszkowi Pisarzewskiemu w Świeciu.

Struktura zawodowa ludności zaolzańskiej

Jak podaje G. U. S. na podstawie danych urzędowej statystyki czechosłowackiej z 1 grudnia 1930 r. struktura zawodowa ludności, zamieszkałej na ziemiach Zaolzańskich, wyglądała jak następuje:

Na ogólną liczbę ludności, wynoszącej 227.399 osób, najwyższy procent ludności zatrudniony był w górnictwie — 58.706 (ponad 25 proc. ogółu ludności), dalej w rolnictwie, hodowli i ogrodnictwie — 22,347 osób, w komunikacji i transporcie — 20.200 osób, w hutnictwie — 14.446 osób, w obróbce metali — 15.769 osób, w przemyśle budowlanym — 12.760 osób, w handlu towarowym — 6.733 osoby, w przemyśle maszynowym i narzędziowym — 6.496 osób. W innych zawodach liczba zatrudnionych nie przekraczała 5.000. Osobną grupę tworzyli emeryci, rentierzy i pobierający zasiłki, których było 25.260 czyli ok. 12 proc. — Z ogólnej liczby 227.399 osób czynnych było 100.509, resztę, tj. 126.890 zakwalifikowano do grupy biernych.

(Ciąg dalszy ze strony 3)

le, że wraz z Kohnami muszą opuścić fabrykę wszyscy ich zaufani. W razie przeciwnym grozi zakładom licytacja.

Zagrożeni licytacją Kohnowie zwołali nadzwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów, na którym akcjonariusze Uszer i Maks Kohnowie mieli „odwołać" dotychczasowych członków zarządu i rady, Uszera i Maksa Kohnów.

Cała Łódź czekała z ciekawością na to niezwykłe zebranie. Do skutku jednak ono nie doszło. Na salę w terminie zgromadzenia wkroczył rejent i oznajmił, iż z powodu pewnych uchybień prawnych zgromadzenie odbyć się nie może. Kohnowie zagrali tu na zwłokę, pragnąc opóźnić swoje odejście z dobrze płatnych stanowisk dyrekcyjnych.

W Łodzi liczą się wobec tego z energicznymi zarządzeniami władz. Przypuszczalnie zostanie naznaczony tymczasowy zarządca przymusowy, który Kohnów odsunie od wpływu na polskie życie gospodarcze.

Na bieżni, boisku i ringu

Nowe zwycięstwo Chmielewskiego w Ameryce

PORTLAND, 25. 10. Chmielewski odniósł znowu wspaniały sukces, zwyciężając w hali bokserskiej w obecności ponad 13.000 widzów (sala wysprzedana do ostatniego miejsca), słynnego pięściarza Niela Dotgherty już w czwartej rundzie przez k. o. Zwycięstwo naszego boksera powitane było przez tłumy widzów owacyjnie.

Mecz piłkarski bokserzy contra dżokeje



Ks. Norfolk rozpoczął mecz piłki nożnej rozegrany w Londynie między bokserami" dżokejami.

Przegląd sportu polskiego w Gdańsku

I. Piłkarstwo

Piłka nożna jest jedyną z najpopularniejszych gałęzi sportu również w Gdańsku. Nic też więc dziwnego, że piłkarze Gedanii są najpopularniejszymi sportowcami. O nich więc będziemy pisali na pierwszym miejscu.

W okresie ostatnich czterech tygodni piłkarze odnieśli szereg sukcesów pokonując dwukrotnie zeszłorocznego wicemistrza Prus Wschodnich drużynę B. u. E. V. z Gdańska, dalej zwycięstwo zdecydowane nad dotychczasowym wiceliderem obecnych rozgrywek — drużyną „Prussia Sammland" z Królewca, wreszcie zwycięstwo w ub. niedzielę nad królewieckim VFD.

U graczy nastąpiło pewne odprężenie nerwowe, które przygniatało ich po pierwszych niepowodzeniach w mistrzostwach.

Dziś śmiało już możemy stwierdzić, że kryzys minął. Ale czy obecnie już jest dobrze? Na to pytanie każdy sympatyk, który ostatnio oglądał wszystkie rozegrane mecze napewno odpowie, że jeszcze dobrze nie jest. Postaramy się więc krótko zanalizować przebieg ostatnich meczów. Na samym początku musimy stwierdzić, że piłkarze mają jeszcze szereg braków.

Na pierwszym planie postawimy brak kondycji. Zaobserwowaliśmy to na wszystkich meczach. Gedania wytrzymuje jedynie pierwsze 45 minut walki, zaś po zmianie brak jej całkowicie „powietrza", a niektórzy gracze wytrzymują jedynie 30—40 minut gry.

Z zadowoleniem musimy jednak stwierdzić, że poprawił się bardzo duch bojowy. Każdy gracz walczy o każdą piłkę. Stwierdzamy więc jeszcze raz, że drużynie brak jest, kondycji, za wyjątkiem obrony i prawego pomocnika. Oto przykłady: w meczu z drużyną Polizei S. V. Gedania grała do przerwy bez zarzutu, prowadząc 1:0, wkrótce zaś po zmianie podwyższając wynik nawet do 2:0. To było jednak wszystko. Przeciwnik silniejszy fizycznie opanowuje boisko, wyrównuje, a niedużo brakowało, a byłby nawet mecz wygrał. A czy w spodkaniu z B. u. E. V. było inaczej? Gedania znów prowadziła 2:0, przeciwnik poprawia wynik na 2:1, jest nawet bliski wyrównania. A co stałoby się, gdyby B. u. E. V. wyrównał? Śmiemy twierdzić, że Gedania byłaby mecz przegrała zupełnie gładko. W niedzielę 16 bm. piłkarze odnieśli pewne zwycięstwo. A jak było z kondycją? Do pauzy grała cała drużyna koncertowo, a po zmianie kilku graczy jedynie asystowało, gdyż byli oni zupełnie wypompowani ostrym tempem pierwszej części meczu. A co stałoby się, gdyby przeciwnik miał jeszcze rezerwy i wykorzystał wszystkie możliwe sytuacje? Czy obrona podołałaby wtenczas? Czy wynik wypracowany do pauzy zdołanoby utrzymać do końca meczu.

* * *

Przechodząc do omówienia poszczególnych formacyj stwierdzić musimy, że najpewniejszą częścią drużyny jest trio obronne. Borus w bramce bronił ostatnio pewnie. To już nie jest ten sam bramkarz, który przyprawiał o szybsze bicie serca widzów w meczach zeszłorocznych. Belwon oraz Goliński ostatnio dobrze się zgrali i niełatwo jest przedostać się przeciwnikowi przez nich. Zauważyliśmy, że piłki są niezwykle odbijane, ale celowo podawane własnym graczom, czy to z ataku względnie pomocy. Poprawić muszą jednak jeszcze wykop od bramki. Pomoc powiedzieć można, to jedna z najsłabszych części drużyny. Grający na środku Kurowski wytrzymuje jedynie 30—40 minut ostrej walki, po czym się załamuje i w drugiej połowie jedynie już tylko „pływa". FalowI na prawej stronie jest z nich najlepszy, gdyż wytrzymuje do końca meczu. Gra lepiej aniżeli w ataku, a ma jeszcze tę zaletę, że umie nawet celnie strzelać na bramkę. Szramke jest z całej trójki najsłabszy. Brak wytrzymałości nie pozwala mu już na przetrzymanie całego meczu.

Atak podzielić należy właściwie na dwie części. Znajduje się tam dwu graczy dobrych, a reszta to rezerwowi. Najlepszym jest tutaj Piasecki, inicjator wszelkich ataków. Technicznie dobrze wyszkolony dysponuje ostrym celnym strzałem. Piasecki to najlepszy gracz. Czasami gra egoistycznie, ale można mu to nawet wybaczyć, gdyż temu graczowi Gedania zawdzięcza wszystkie ostatnie odniesione sukcesy. Na drugim planie stawiamy Falowa II, gracza dysponującego wielką szybkością i ostrym niespodziewanym strzałem, który często zaskakuje niejednego bramkarza. Dotychczas nie został on jeszcze zupełnie wykorzystany. Niechaj współgracze przypomną sobie o istnieniu uliczek i niech wykorzystują walory przebojowe Falowa. Pozostali trzej rezerwowi chwilo nie odgrywają większej roli. Lubocki zapowiada się nieźle i może jeszcze być pożytecznym, ale tylko na skrzydle. Pozostałym Petryńskiemu II i Biernatowi nie wróżymy większych laurów w ligowym zespole. W rezerwie pozostają jeszcze Keller oraz znajdujący się w rekonwalescencji Petryński I.

Jak z powyższego można wywnioskować, brak jest obecnie Gedanii pomocników oraz przede wszystkim skrzydłowych.

Oprócz zespołu ligowego posiada Gedania jeszcze kilka drużyn o których napiszemy innym razem.

Życiorysy kandydatów na posłów

Okręg 104 - Gdynia

Inż. Bolesław Janicki, podreferendarz Urzędu Morskiego w Gdyni urodził się 22 maja 1886 r. Szkołę realną ukończył w Sosnowcu. W r. 1905 bierze czynny udział w akcji bojowej PPS-Frakcji Rewolucyjnej w Zagłębiu Dąbrowskim. Wskutek dekonspiracji grupy powstającej pod jego kierownictwem i zbrojnego starcia ze strażą graniczną wyjeżdża do Krakowa a następnie Borysławia. W r. 1907 powraca potajemnie do Sosnowca, zostaje aresztowany, więziony 9 miesięcy w Będzinie, po czym ucieka do Niemiec. Po studiach w Instytucie Politechnicznym odbywa praktykę w Bremie i Bydgoszczy. Wysiedlony jako „uciążliwy cudzoziemiec" przybywa do b. Galicji i wstępuje do Związku Strzeleckiego (r. 1911). Od roku 1915 pracuje w POW w zaborze austriackim, a następnie udaje się do komendy powiatu w Radomiu. W chwili rozpadu b. monarchii austriackiej przyczynia się do zatrzymania w Polsce taboru technicznego. W r. 1923 powraca do Niwki na gospodarstwo rolne odziedziczone po ojcu. W Gdyni przebywa od r. 1925, pracuje w Urzędzie Morskim i rozwija szeroką działalność społeczną wśród warstw pracowniczych. Zakłada Stowarzyszenie Urzędników Państwowych (1926) oraz Urzędniczą Spółdzielnię Budowlaną (1927) którym przewodniczy do dzisiaj. współuczestniczy w organizacji Ochotniczej Gdyńskiej Straży Pożarnej, jest członkiem Rady Miejskiej i Komitetu Rozbudowy Miasta, z ramienia Urzędniczej Spółdzielni Budowlanej zakłada koedukacyjną szkołę powszechną w Orłowie. Odznaczony jest Krzyżem Niepodległości. Krzyżem Legionowym i POW. Krzyżem Komendanckim oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

*

Pan **Antoni Groth,** urodził się w Gościcinie 4 lipca 1886 r. w rodzinie rolniczej. z dziada pradziada osiadłej na Kaszubach.



Szkołę ukończył w Gościcinie, po czym pracował w gospodarstwie rolnym ojca. W czasie wojny światowej walczył na froncie wschodnim i zachodnim jako artylerzysta. Z 6 jego braci powołanych do wojska trzech poległo w bojach. W styczniu 1919 r. objął po ojcu gospodarstwo rolne. Sytuacja finansowa gospodarstwa była wówczas ciężka, ponieważ za głosowanie na polskiego posła do niemieckiego parlamentu, Romana Janta-Połczyńskiego, K. K. O. powiatu wejherowskiego wypowiedziała przed wojną pożyczkę hipoteczną. W wyborach do parlamentu w r. 1919, które miały być rodzajem plebiscytu za Niemcami Antoni Groth nie brał już udziału, twierdząc, że ziemia kaszubska musi wrócić do Polski i w Berlinie posła nie potrzebuje. Po przyjęciu Pomorza zorganizował straż ludową w Żelewie.

W latach dwudziestych brał żywy i czynny udział w pracach organizacyj rolniczych. W r. 1922 został prezesem Kółka Rolniczego w Górze, następnie członkiem zarządu powiatowego Kółek Rolniczych oraz zastępcą prezesa powiatowego Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego. Był również ławnikiem Sądu Pokoju.

W r. 1933 został członkiem Rady i Wydziału Powiatowego oraz Rady K. K. O. pow. morskiego a następnie członkiem Sejmiku Wojewódzkiego i Urzędu Rozjemczego dla Spraw Rolnych. Jest również prezesem Akcji Katolickiej w parafii Góra i członkiem Polskiego Związku Zachodniego. Do r. 1927 należał do zarządu Powstańców i Wojaków. Za prace społeczne został odznaczony Krzyżem Zasługi. Jest ojcem 11 dzieci.

*

Maksymilian Konkolewski, urodził się w roku 1903. Po ukończeniu gimnazjum klasycznego w Bydgoszczy w roku 1922 zapisał się na wydział prawny Uniwersytetu Poznańskiego. studiując do roku 1927. W roku 1920 był ochotnikiem wojsk polskich. Obecnie jest porucznikiem rezerwy. Po śmierci ojca objął w roku 1928 gospodarstwo rolne w Orlu, w pow. kościerskim na Kaszubach. Sprawuje funkcje prezesa Towarzystwa Rolniczego Powiatowego w Kościerzynie oraz radcy Pomorskiej Izby Rolniczej. Jest członkiem Rady Powiatowej i Wydziału Powiatowego w Kościerzynie oraz Wydziału Wojewódzkiego w Toruniu, prezesem obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej, jest również członkiem Komisji Odwoławczej Izby Skarbowej w Grudziądzu. Odznaczony został srebrnym Krzyżem Zasługi.

Następna kandydatka p. **Maria Róża Frankowska,** urodzona 13 października 1896 r. w Kijowie na Ukrainie, maturę uzyskała w Warszawie. Prowadziła na wsi nauczanie po polsku dzieci i współpracowała w zakładaniu na Ukrainie tajnych szkółek polskich. należąc w Kijowie do tajnego Kółka samokształceniowego młodzieży polskiej. Zorganizowała w 1917/18 r. w Kijowie pomoc dla jeńców Polaków (Legionistów), celem ratowania ich z więzienia w Moskwie i przesyłając prowianty, książki itp na Sybir. Po powrocie z dłuższego pobytu we Francji. współpracowała w Toruniu z Polskim Białym Krzyżem. Od lipca 1933 r. zamieszkuje w Gdyni. gdzie jest przewodniczącą Koła „R. W." na terenie Gdyni i Oksywia.

Ścisła współpraca legionistów z powstańcami wielkopolskimi

Zebranie organizacyj b. wojskowych w Bydgoszczy

W lokalu Związku Legionistów Polskich w Bydgoszczy odbyła się herbatka Rodziny Legionowej dla przedstawicieli organizacji b. wojskowych i niepodległościowców. Zaproszeni przybyli tak licznie, że lokal ledwie zdołał ich pomieścić. Powitał gości w imieniu gospodarzy prezes Legionistów dr. Bermański, który w pięknym przemówieniu wskazał na konieczność ściślejszej, opartej na wzajemnym szacunku i zrozumieniu współpracy wszystkich organizacyj b. wojskowych i niepodległościowców na terenie Bydgoszczy.

Piękny przykład pod tym względem dały Rodziny Zw. Legionistów i Powstańców Wielkopolskich. W gorących słowach myśl tą poparł p. gen. Grzmot-Skotnicki, który przybył w towarzystwie p. pułk. Przyjałkowskiego. W dalszym ciągu zabierali głos przedstawiciele Federacji PZOO, Powstańców Wielkopolskich, Związku Ochotników Armii Polskiej, b. I Korpusu Wschodniego, Powstańców Górnośląskich i innych. Wszyscy wypowiedzieli się szczerze za inicjatywą Legionistów i koniecznością bliższego kontaktu wszystkich niepodległościowców.

W miłym nastroju, pod gościnną i serdeczną opieką pań gospodyń, spędzono miłe chwile.

* * *

300 kobiet na wiecu w Wąbrzeźnie

W niedzielę odbyło się w sali Dworu Wąbrzeskiego przedwyborcze zebranie kobiet, zwołane przez OZN. Przybyło przeszło 300 mieszkanek Wąbrzeźna, które z przejęciem wysłuchały przemówień przewodniczącej Kobiecego Wojew. Komitetu Wyb. z Torunia p. J. Wodzińskiej-Matawowskiej oraz p. Wasilewskiej z Rodziny Wojskowej. Pierwszy referat miał za temat prawa, jakie Konstytucja przyznaje obywatelkom polskim, oraz obowiązki. jakie wskutek tego na nich ciążą.

Kobieta polska nie uchylała się nigdy od spełnienia swej pracy w rodzinie, w społeczeństwie, w państwie. Nie uchyli się i dziś.

Drugi referat omawiał udział kobiet w wytworzeniu siły obronnej państwa.

Po referatach zebranie jednomyślnie powzięło rezolucję „Kobiety zgromadzone w dniu 23 października na zebraniu przedwyborczym w Wąbrzeźnie idą wszystkie do urny wyborczej w dniu 6 listopada."

Po odśpiewaniu hymnu narod. i okrzykach na cześć Rzplitej, P. Prezydenta, P. Marszałka i Wojska — zebranie zakończono.

Szkoła Mleczarska Wielkopolskiej Izby Rolniczej we Wrześni

komunikuje:

Roczny kurs maślarsko-serowarski rozpoczyna się w Szkole Mleczarskiej we Wrześni dnia 15 stycznia 1939 r.

Zgłoszenia do Szkoły przyjmuje się w ciągu misiąca listopada do dnia 1 grudnia.

Kandydaci wstępujący do Szkoły winni posiadać najmniej dwuletnią praktykę mleczarską w Polsce.

Bliższych szczegółów udziela dyrekcja Szkoły Mleczarskiej (Września, ul. Gnieźnieńska).

Pierwsze ofiary mrozu

BIAŁOGRÓD. W górach Kocuh (południowa Serbia) znaleziono pod śniegiem zmarznięte zwłoki płk. Kujuncicza, porucznika oraz sierżanta, którzy przed kilku dniami zaginęli bez śladu, wykonując służbę patrolową na tym odcinku granicy.

Cenny skarb sprzed 3000 lat

W pobliżu miejscowości Falköping w Szwecji odnaleziono przypadkowo cenne przedmioty z epoki bronzowej. Pewien rolnik natrafił przy kopaniu głębokiego rowu na blisko 50 przedmiotów z bronzu. Rzeczoznawcy określają wiek odnalezionych eksponatów na 3000 lat.

Żyd o 7 fałszywych nazwiskach

w transporcie deportowanych oszustów z Belgii do Gdyni

Obozy koncentracyjne dla Żydów w Belgii

Na pokładzie statku „Cieszyn", przybyła do Polski grupa deportowanych z Belgii obywateli polskich, przeważnie Żydów. Transport składał się z 10 mężczyzn i 2 kobiet.

W czasie podróży przez Kanał Kiloński, na krótkim postoju, jedna z deportowanych kobiet usiłowała zbiec ze statku. W porę jednak udało się ją przytrzymać.

Pomiędzy deportowanymi znajdował się **Żyd o siedmiu fałszywych nazwiskach,** wysiedlony z Belgii za liczne afery.

Wszyscy Żydzi zostali deportowani za **nielegalny pobyt i oszustwa,** a także w związku z przybierającą na sile **falą antysemityzmu,** która ogarnia całą Belgię. Jak utrzymują sami deportowani, na terenie Belgii utworzono kilka dużych obozów koncentracyjnych, w których są lokowani Żydzi z Niemiec. Sudetów, Słowacji i Czech. Jeżeli chodzi o uciekinierów z Sudetów i Słowacji, to są to przeważnie żydowscy masoni, którym ludność zarzucała wiele przestępstw. Masoni ci są prześladowani przez ludność katolicką Belgii, wobec czego będą również wydaleni z granic królestwa belgijskiego.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „Gazeta Pomorska" | Nr rozrachunku 19

na zł ______ gr ______

Wpłacający:
(nazwisko) ....
(imię) ....
Poczta: ....
miejscowość: ....
ulica ....
numer domu .... numer mieszkania ....

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY | Nr rozrachunku 19

na zł ______ gr ______

złote słownie ______ gr jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):

„Gazeta Pomorska"

POCZTA: **Toruń 1.**

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

Chełmża.

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej“ w Chełmży, mieści się przy ul. Toruńskiej nr. 4 — I ptr.** Tam przyjmuje się prenumeratę i ogłoszenia.

— **Dyżur nocny aptek.** W tygodniu od 22—29 bm. dyżur pełni Nowa Apteka przy ul. Toruńskiej.

— **Kino dźwiękowe „Bajka“** wyświetla film o pasjonującej akcji i niebywałym tempie p. t. **„W cztery oczy“** (człowiek z blizną). Jest to dramat szpiegowski o akcji, mrożącej krew w żyłach, którego główne role grają urocza Dolores del Rio, George Sanders i Józef Schildkraut.

— **Biblioteka T. C. L. przy ul. Tumskiej nr. 10** otwarta we wtorki i piątki od godz. 18—20, w środy od 18—19 i w niedzielę od 11—12.

— **Przed świętem Chrystusa-Króla.** W przyszłą niedzielę, 30 października br. cała katolicka Chełmża weźmie udział w potężnej manifestacji katolickiej na rynku — składając hołd Chrystusowi, Królowi Królów. Komitet obchodu święta, ustalił następujący program: Udział wszystkich wiernych w nieszporach o godz. 14-ej. O godz. 14.45 przy placu Weldego zbiórka do pochodu. W szeregach czwórkowych ustawią się: a) kobiety na ul. 21 Stycznia, b) młodzież żeńska na ul. Kościuszki (obok Gazowni), c) mężczyźni na ul. Kolejowej, d) młodzież męska na ul. Dworcowej (obok „Gastronomii“). O godz. 15,15 wymarsz na plac Marsz. Piłsudskiego w następującym porządku pochodu: krzyż, młodzież szkolna, duchowieństwo, władze, sztandary towarzystw i cechów, 4 kolumny: kobiet, młodzieży żeńskiej, mężczyzn i młodzieży męskiej. Następnie wielka manifestacja na placu Marszałka Piłsudskiego, w programie której przewidziany jest: a) śpiew ogólny „Serce Twe Jezu“, b) zagajenie manifestacji, c) „Christus rex“ wykona chór św. Cecylii, d) przemówienie, e) „Króluj nam Chryste“ wykona chór św. Cecylii, f) rezolucja, g) śpiew ogólny — „My chcemy Boga“. Po manifestacji odmarsz do kościoła ulicami: Chełmińską i Tumską. W kościele nastąpi przyrzeczenie wiernych na uchwaloną rezolucję, po czym wystawienie Najświętszego Sakramentu i śpiew ogólny — Te Deum. Na zakończenie błogosławieństwo Najświętszym Sakramentem. Komitet uprasza o wywieszenie chorągwi kościelnych i państwowych, wystawienie figur i obrazów Pana Jezusa względnie o odpowiednie upiększenie okien wystawowych i balkonów. W wigilię święta nastąpi iluminacja okien od godz. 20—21. W razie niepogody odbędzie się manifestacja w sali „Gastronomia“ dawn. Concordia w niedzielę, o godz. 15.30. (rm.)

Rybackie stoiska detalicznej sprzedaży ryb

Jedno z dużych przedsiębiorstw połowów dalekomorskich w Gdyni, które posiada do eksploatacji 6 dużych własnych parowych trawlerów rybackich, postanowiło w miejskiej hali targowej uruchomić własne stoisko, w którym konsumenci będą mogli nabywać bez kosztów pośrednictwa, w cenie od 60 do 80 groszy za 1 kg najlepsze gatunki ryb morskich z własnych połowów.

W ten sposób, z jednej strony konsumenci uzyskają tanie i świeże ryby, z drugiej zaś będą mieli do wyboru wszystkie gatunki ryb morskich, zamiast dotychczasowych flądér, węgorzy i dorszy, jedynych, jakie można było w handlu nabyć.

Na dalszym planie jest drugi projekt uruchomienia lodówek na kółkach, w których będą rozwożone ryby świeże, wędzone i już przyrządzone do konsumcji, po ulicach i domach prywatnych.

Odezwa do obywateli pow. tucholskiego

W pow. tucholskim ukazała się odezwa o poniższej treści podpisana przez czołowych obywateli.

Przeżywamy chwile, które zapiszą się w historii jako karty wielkich zmian światowych.

Przeżywamy chwile, które zadecydować mają

o przyszłych losach Państwa Polskiego,

o Jego pozycji międzynarodowej oraz o Jego ustroju i sytuacji wewnętrznej.

Nie tak dawno, w niezapomnianych chwilach przyłączenia do Ojczyzny Ziemi Zaolzańskiej, naród polski potrafił zaimponować swą siłą i zwartością całemu światu.

Nadchodzą czasy, kiedy z pewnością nie tylko raz jeszcze będzie musiała nastąpić podobna manifestacja polskich uczuć patriotycznych oraz wewnętrznej spoistości całego społeczeństwa polskiego.

Nastąpi to bezsprzecznie wówczas, gdy nadejdzie pora urzeczywistnienia jednej z naszych najbardziej istotnych i piekących potrzeb, a mianowicie uzyskanie kolonii, niezbędnego czynnika mocarstwowości państwowej.

Nastąpi to jednak niewątpliwie jeszcze wcześniej, bo już

w dniu 6 listopada

w dniu, w którym każdy obywatel Rzeczypospolitej bez różnicy na stanowisko, płeć, zawód czy przekonania polityczne winien stanąć przy urnie wyborczej.

W obliczu tak doniosłego aktu, w chwili, gdy wszyscy wiemy o tym dobrze, że oczy wielu z pośród naszych bliższych i dalszych sąsiadów bacznie wypatrują wszelką naszą słabość, aby ją wykorzystać, a najpilniej obserwują naszą Ziemię Pomorską jako odcinek najbardziej eksponowany z terenu całej Rzeczypospolitej

poczytujemy za swój najświętszy obowiązek wezwać całą ludność powiatu tucholskiego do wzięcia gremialnego udziału w wyborach do Izb Ustawodawczych.

A czynimy to w niezachwianym przekonaniu, że apel nasz nie pozostanie bez oddźwięku w sercu każdego rzetelnego i pełnego w całym tego słowa znaczeniu OBYWATELA-POLAKA.

Obywatele m. Tucholi

Augustyński Michał, Antosiak Julian, dr. Baczyński, Biesek Jan, Błaszkiewicz Franciszek, Czapiewski Maks., Chrapkowski Franciszek, Dahlke Edm., Danek Aleks., Gollnik Wacław, Gabrych Wal., Głowacki Jan, Gundermanowa Maria, Gierszewski Leon, Grabski Bernard, Glaza Czesław, Glaza Zofia, dr. Grafka Józef, dr. Husar Stanisław, Jagielski Brunon, Jarzembski, Jeliński Jan, Janyga Feliks, Konarski Aleksander, Kamiński Jan, Korthals Stanisław, Korthals Bronisława, Kłosowski Walerian, Klunder Franciszek, ks. dr. Kreft, Kamińska Leokadia, Konrad Franciszek, Libera Aleksander, Latzke Jan, Lemańczyk Bolesław, Lewandowski Jan, Ligma Antoni, Łaski Klemens, Maćkowski Stanisław, Maćkowska Róża, Matuszewski Józef, Matuszewski Karol, Matuszewski Franciszek, Maliński Tomasz, Najda Michał, Nerski Marian, Nerska Halina, Neumann Aleksander, Nitka Klemens, Napiórkowski Stanisław, Ornass Jan, Ossowski Józef, Okonek Franciszek, Odejewski Antoni, Piskozub Zygmunt, Piskozubowa Jadwiga, Prochowski Tomasz, Przytarski Antoni, Piotrowski Józef, Pałucka Helena, Patynowa, Patyna Sylwester, ks. Rynkowski Paweł, ks. Romanowski Fr., Saganowski Stan., Saganowska Antonina, Sokołowski Franciszek, Świtajski, Bronisław, Szulczyński Władysław, Szweda Franciszek, Strzelecki Rudolf, Szpitter Edward, Szatkowski Konstanty, Szatkowski Jan, Siemiński Jan, Scheffsowa Helena, Sawicki Władysław, Sawicka Stefania, Szreiber Stanisław, Treder Jan, Wiśniewski Antoni prof., Woźniewski Tomasz, Wiórek Bolesław, Welk Paweł, Wesołowski Józef, Zająkała Roman, Zgorzelski Władysław, Zarembski, Ziółkowski Jan.

Obywatele gminy Bysław

Bonk Józef, Chechła Antoni, ks. Czarnowski Marcelli, Czernichowski Jerzy, Fine Michał, Flies Jan, ks. Hevelke Jan, Januszewski Jan, Kaźmierski Edm., Kaźmierska Maria, Kryśkiewicz Sylwester, Lutomski Andrzej, Mrozik Bolesław, Myk Jan, Partyka Józef, Piekarski Jan, Pujanek A., Rutkiewicz Wincenty, Rydelek Józef, Swoiński Bronisław, Śliwa Leon, Śliwczyński Antoni, Wieczór Władysław, Woelk Franciszek

Obywatele gminy Cekcyn

Inż. Bielicki Adam, Błaszkowski Józef, Borta Teofil, Borta Leon, Czerski Nikodem, Grugiel Franciszek, Hoffmann Jan, Hoppe Stanisław, Jastak Jakub, Jeleniewski Bernard, Kierzkowski Andrzej, Kilichowski Władysław, Kotlenga Franciszek, Mews Antoni, Michalski Józef, Mahlik Franciszek, Nagórski Hipolit, Pestka Stanisław, Pieczka Eligi, Słomiński Franciszek, Suchomski Maksymilian, Szczęsny, Antoni, Szlachcikowski Wawrzyn, Zieliński Piotr, Ziółkowski Bolesław.

Obywatele gminy Gostycyn

Baumgart Stanisław, Chechła Leon, Domarecki Piotr, Główczewski Dionizy, Górski Ignacy, Główczewski Konrad, Kitowski Józef, Kryspin, Królikowski, Kłopotek, Kowalewski Franciszek, Litwiński Jan, Lewandowski Antoni, Lewandowski Jan, Maćkowski W., Mróz Piotr, ks. prob. Nagórski, Olejniczak Franciszek, Płotka Walerian, Prusinkowiczówna, Rozczynialski Jan, Ratz Jan, Różycki, Splonskowski Antoni, Suchy Julian

Obywatele gminy Kęsowo

Basandowski Kazimierz, Chojnowski Antoni, Cichocki Leon, Górecki Franciszek, Hildebrandt Leon, Kallas Teofil, Kłosowski Feliks, Knapik Teofil, Krebs Juliusz, Majewski Jan, Majewski Ksawery, Mielke Antoni, Piotrowski Paweł, Przytarski Tomasz, Pyskówna Maria, Roda Jan, Seidler Fritz, Senski Paweł, Stanisławski Józef, Stranz Michał, Szpajda Władysław, Tomaszewski Leon, Wenda Antoni, Zamorowski Feliks, Zakryś Franciszek, Zychlewicz Stefania.

Obywatele gminy Legbąd

Czerwiński, ks. Duszyński Edgar, Jellonek Jan, inż. Kamiński, Kłosowski A., Patenkiewicz, Pankau, Scheffs, Stachowski, Ściesiński, inż. Waśniewski, inż. Węgleński, Zabrocki, Zemgiałówna.

Obywatele gminy Raciąż

Balewski Stanisław, Bona Sylwester, Buchholc Bronisław, Buchholz Józef, Janikowski Jan, Janta-Połczyński Adam, Kania Czesław, Kręcki Edmund, Lorbiecki Jan, Megger Bolesł., Milczewski Leonard Narloch Jan, Pruski Ignacy, Rakowski Stanisław, Siegmund Józef, Sprengel Jan, Szopiński Bronisław, Urbański Józef, Wegner Józef, Wegner Roman, Warsiński Jan.

Obywatele gminy Śliwice

Bielicki Józef, Glich, Gwizdała Leon, Gierszewski, Kaczyński Jan, Kośnik, inż. Ładyżyński, Muzioł, Mróz, ks. prob. Nawacki, Nehring Emil, Niebrebiński Jan, Nürnberg Wilhelm, Nowak Michał, Ploppa, Sadowski, Spychalski Tomasz, ks. Staniszewski, Szęszor Jan, Trzebiatowski, Wieczorek, inż. Wilgocki, Wilkowski Alfons, inż. Zagórski, Zagórski.

Obywatele gminy Tuchola wieś

Babiński Franciszek, Chylewski Michał, Ellerik Wojciech, Glaza Klemens, Ks. Homa Władysław, Janowitz Leon, Lewandowski Stanisław, Mindak Władysław, Mindak Matylda, Nowak Jan, Ossowicki Bolesław, Rohde Franciszek Jan, Rohde Barbara, Rohde Józef, Rydzkowski Wiktor, Splettstoesser Leon, Szmelter Stanisław, Szulc Franciszek, Tomaszewski Józef, Warmiński Julian, Włoch Roman, Żmich Władysław.

Świecie

— **Zasłużeni kapłani odchodzą w zaświaty.** W okresie ostatnich zaledwie 10-ciu dni zmarło na Pomorzu aż trzech księży proboszczów, z tego dwóch w dekanacie świeckim. Poprzedniej niedzieli — jak o tym donosiliśmy, odbył się w Drzycimiu pogrzeb miejscowego proboszcza śp. ks. Marcelego Dorszyńskiego. W kilka dni później odbył się w Nowejcerkwi pogrzeb śp. ks. radcy Stanisława Zakrysia, byłego dziekana dekanatu gniewskiego. We wtorek 25 bm. w godzinach porannych zmarł długoletni proboszcz parafii świekatowskiej, śp. ks. Franciszek Herman, w 61 roku życia. Śp. ks. Herman był w Świekatowie już 30 lat proboszczem, pogrzeb jego odbędzie się w Świekatowie, w sobotę, 29 bm. (ś)

— **W Przechowie nie odbyła się zapowiedziana uroczystość.** Projektowane na ub. niedzielę uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod nowy kościół w Przechowie nie odbyły się i termin tego aktu został przesunięty. Nie świadczy to bynajmniej o tym, jakoby i roboty przy budowie tego kościoła uległy zwłoce. Przeciwnie, roboty przyśpieszono i do zimy ma gmach stanąć pod dachem. (ś)

— **Żegluga na Wdzie.** Obecnie panuje na Wdzie pod Świeciem ożywiony ruch, spowodowany kampanią w cukrowni i dowozem buraków berlinkami. Ponadto podjeżdżają do miasta berlinki po ładunki zboża, czy też z towarem dla miejscowych kupców. Żegluga na Wdzie była by jeszcze bardziej ożywiona, gdyby usprawniono tę rzekę aż do Przechowa, tak jak to przed paru laty projektowano. Warto też przypomnieć o wysuniętym swego czasu projekcie budowy portu pod Świeciem oraz mostu betonowego przez Wdę, na miejscu obecnego drewnianego, grożącego zawaleniem się. Miejmy nadzieję, że i te projekty doczekają się realizacji. (ś)

— **Sekretariat Obozu Zjednoczenia Narodowego w Świeciu** na obwód świecki czynny jest każdą środę i sobotę od godz. 10—12 w hotelu „Dwór Magdaleny“. Tutaj przyjmuje się zgłoszenia na członków z miasta i powiatu, oraz udziela wszelkich informacyj organizacyjnych. (ś).

— **Wynik kasowy imprezy przedszkola** Zarząd Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet podaje, że zabawa przedszkola Z. P. O. K. odbyta w niedzielę, 16 bm., dała czystego zysku 97,43 zł. (ś)

— **Pokłosie tygodnia szkoły powszechnej** Dowiadujemy się, że ze zbiórki ulicznej oraz imprez, zorganizowanych w tygodniu szkoły powszechnej w Świeciu, zebrano pokaźną kwotę, bo przeszło 900 zł na fundusz budownictwa szkolnego. (ś)

— **Harcerze z drużyny im. Żwirki i Wigury mają zapobiegliwych przyjaciół.** Koło Przyjaciół Harcerstwa przy szkole powszechnej nr. 2 wyposażyło III drużynę harcerską im. Żwirki i Wigury w ekwipunek obozowo-polowy. Dalej, dzięki pomocy Koła drużyna mogła wysłać jednego z druhów na przeszkolenie do centralnego ośrodka harcerskiego na Śląsku Cieszyńskim. Wreszcie Koło Przyjaciół abonuje dla swej drużyny czasopisma harcerskie. (ś)

— **„Gazetę Pomorską“ w Świeciu** otrzymać można w kolportażu i w abonamencie (wraz z dodatkami książkowymi, które pozwalają stworzyć sobie bibliotekę wartościowych dzieł) w miejscowych agenturach kiosku p. Herzkego przy dworcu i kiosku p. Badziąga na rogu ulic Dworcowej i Mickiewicza.

Kruszwica

Przedstawicielstwo „GAZETY POMORSKIEJ“ w Kruszwicy — Rynek 13.

— **Wielkie zgromadzenie przedwyborcze O. Z. N. w Kruszwicy.** W sali hotelu „Pod Orłem“ odbyło się przy dużej frekwencji publiczności zgromadzenie przedwyborcze z udziałem kandydatów na posłów pp. inż. Wichlińskiego członka Rady Naczelnej O. Z. N. i b. posła Michalskiego, oraz prezesa miejsc. oddziału O. Z. N. p. Leona Uklejewskiego. Na zebraniu tym przemawiali pp. inż. Wichliński i Michalski, po których zabrał głos inspektor cukrowni kruszwickiej p. Pawłowski. Prelegent ten w pięknie opracowanym przemówieniu m. in. podkreślił konieczność zjednoczenia narodu polskiego. Wszystkie przemówienia gorąco oklaskiwano. Na zakończenie zebrania wzniesiono patriotyczne okrzyki i odśpiewano „Boże coś Polskę“. (uk.)

— **Obwodowe wybory do Woj. Kolegium Wyb.** W ub. niedzielę odbyły się przy udziale 73 osób uprawnionych do wyboru senatorów, wybory delegata do Wojew. Kolegium Wyborczego. W trzecim ścisłym głosowaniu, większością głosów delegatem wybrany został burmistrz miasta p. Stanisław Borowiak. (uk.)

— **Nowy członek Rady Parafialnej.** — Władza duchowna powołała do kruszwickiej Rady Parafialnej p. Zbigniewa Buttie'go dyr. cukrowni, w miejsce p. dr. Hafmańskiego. (uk)

— **Nieszczęśliwy wypadek ucznia.** Na dziedzińcu szkolnym w czasie przerwy uległ nieszczęśliwemu wypadkowi 13-letni Zenon Uklejewski. Upadłszy na skutek podstawienia nogi przez kolegę, chłopiec doznał pęknięcia kości w lewej ręce powyżej dłoni. Ofiarę bezmyślnej złośliwości powierzono opiece lekarskiej. (uk)

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tylko wpłaty, oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie przez nadawcę znaczka pocztowego w wysokości 10 gr.

Nr listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Dzień nadesłania

Redakcja i Administracja „Gazety Pomorskiej" w Bydgoszczy — ul. Dworcowa 30, tel. 24-80

Redaktor St. Kapkowski przyjmuje od godz. 15—17 (za wyjątkiem sobót).

Dziś — Czwartek **Sabiny**	**27 październ.**
Jutro — Piątek **Szymona**	**28 październ.**

NOCNE DYŻURY APTEK.

— **Apteka Centralna,** ul. Gdańska 27 — tel. 3994.
— **Apteka pod Lwem,** ul. Grunwaldzka 87, tel. 3191.

— **Straż Pożarna,** ul. Pomorska nr. 16, telefon 06.
— **Komisariat Główny P. P.** (gmach wojewódzki), Jagiellońska 5, telefon 2700.
— **Magistrat** (Ratusz) — Jezuicka 1, te-

WAŻNE TELEFONY

— **Pogotowie Ratunkowe,** Pomorska 16, telefon 2615 i 2616.

PROGRAM KIN:

APOLLO: „Wakacje".
BAŁTYK: „Zamaskowany jeździec".
KAPITOL: „Szczęśliwa trzynastka".
KRISTAL: „Indyjski grobowiec".
LIDO: „Modelka".
MARYSIEŃKA: „Ptasznik z Tyrolu".

KALENDARZ TEATRALNY.

CZWARTEK — „Baron cygański".
PIĄTEK — „Baron cygański".
SOBOTA — „W małym domku".
NIEDZIELA — godz. 16 „Baron cygański".
NIEDZIELA — godz. 20 „W małym domku".

Z TEATRU.

Dziś **w czwartek,** oraz jutro **w piątek,** o godz. 20 dalsze przedstawienia przepięknej operetki **„Baron cygański".**

W sobotę, 29 bm. premiera dramatu w 3-ch aktach Tadeusza Rittnera **„W małym domku".** W głównych rolach: Domańska, Koronkiewiczówna, Sobotkowska, Malatyński, Szafrański, Skwierczyński, Rosłan. Dalszą obsadę stanowią: Kownacka, Drewicz, Gajdecki, Kowalczyk E. Próby odbywają się pod kierunkiem reżyserskim dyr. A. Rodziewicza, dekoracje projektu Przeradzkiej i Jędrzejewskiego.

W niedzielę, 30 bm. o godz. 16 odbędzie się przedstawienie operetki **„Baron cygański"** w premierowej obsadzie. **Bilety po cenach zniżonych** już do nabycia w kasie teatru.

Wieczorem zaś o godz. 20 dramat Tadeusza Rittnera **„W małym domku".**

Notatki kronikarza

— **Miesięczne bilety tramwajowe i autobusowe** nabyć można w biurze tramwajów (Warmińskiego 8) w czasie od 8—13 i od 15—18, w „Orbisie" (Dworcowa 2) od 9—19 otrzymać można tylko bilety na dwukrotny przejazd dziennie.

— **Poważną frekwencją** cieszyły się wiece przedwyborcze p. Heleny Stabrowskiej, odbyte w Wysoce i Białośliwiu. W Wysoce wiec odbył się w sali Strzelnicy, pod przewodnictwem p. Fabicha, a w Białośliwiu pod przewodnictwem p. Raczkowskiej. Oprócz p. Stabrowskiej przemawiała w Wysokiej p. Chłapowska z Bagdadu.

— **W ub. niedzielę** odbył się wiec przedwyborczy w Chodzieży, gdzie przemawiał kandydat okręgu bydgoskiego z ramienia rzemiosła — p. Piotr Godek.

— **Wieczór dyskusyjny Zw. Księgowych** odbędzie się w dzisiejszy czwartek ,o godz. 20 w Gimnazjum Kupieckim.

— **Licytacja 10 koni** wojskowych odbędzie się 29 bm., o godz. 10 na Nowym Rynku.

— **Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet** organizuje dancing towarzyski w salach Hotelu pod Orłem w niedzielę, 30 bm., o godz. 22.

— **Walne zebranie Cechu Stolarzy** odbędzie się 29 bm., o godz. 19 w sali Domu Rzemieślniczego z bardzo ważnymi sprawami na porządku obrad.

— **Zebranie Emerytów** 4 listopada, o godz. 16 w Resursie Kupieckiej.

— **Akademia Chrystusa Króla,** zorganizowana przez Akcję Katolicką, odbędzie się w Teatrze Miejskim, w niedzielę, 30 bm., o godz. 12. W ramach tej akademii ks. Posadzy wygłosi bardzo ciekawy odczyt.

— **Na pół roku więzienia** skazany został Żyd Hocer, który namówił jedną ze swych klientek do sfałszowania na wekslu nazwiska jej męża. Weksel miał stanowić gwarancję za wzięty przez tę klientkę towar.

— **Wkrótce odbędzie się w Bydgoszczy** sprawa karna przeciwko Cezaremu Mączyńskiemu i Michałowi Kobierzyńskiemu, oskarżonym o to, że będąc rendantami kasy szkolnej w Rutkowie pod Szubinem zdefraudowali z tej kasy około 4000 zł.

— **Podpalił stóg.** Policja powiatowa aresztowała pod zarzutem podpalenia stogu słomy, wartości 500 zł. 20-letniego Szczepana Z. Podpalenia dokonał on z zemsty do Juliana Tulei w Osielsku, pow. bydgoskiego, właściciela stogu.

— **Znów złodzieje na berlince.** Na berlince, stanowiącej własność Adolfa Schrebera z Nowejwsi, zakotwiczonej przy śluzie miejskiej skradł nieznany sprawca 50 zł gotówki i kilka drobiazgów.

— **1000 sztuk kartonów** w jakiś niewytłumaczalny sposób zdołał ktoś wynieść ze składu p. Bogdana Andruszkiewicza (Gdańska 69).

— **VIII nadzwyczajny koncert** orkiestry Emila Żaka w Savoy'u, przy udziale koncertmistrza p. A. Ziomka odbędzie się w dzisiejszy czwartek, od godz. 19,30. W programie arcydzieła muzyki polskiej i światowej, a nadto „koncert życzeń". W niedzielę w Savoy'u poranek muzyczny.

— **14 razy karany** Bronisław Gill (Ugory 8) znalazł się przed sądem po raz piętnasty i dostał 3 miesiące aresztu za wyłudzenie pieniędzy na rzekome zaliczki mieszkaniowe.

— **Miesiąc aresztu** otrzymał Alfons Grebe z Trzeciewnicy, który okradł ubogą służącą — Martę Bąkowską, zabierając jej 27 zł.

— **Na 7 lat umieszczono w Domu Poprawy 15-letnią Zofię Gomułę,** która zawodowo trudniła się, mimo swego młodego wieku, okradaniem znajomych. Przyłapano ją na gorącym uczynku skradzenia 15 zł. na szkodę szewca Franciszka Nawrota (Lubelska 13).

— **Ofiara własnej nieostrożności.** Podczas nieprzepisowego przechodzenia jezdni najechany został przez taksówkę nr. 36 czeladnik rzeźnicki Jan Skibiński, zatrudniony u p. Chwiałkowskiego. **Skibiński doznał poważ**nych obrażeń ogólnych, a m. innymi wstrząsu mózgu. Przewieziono go do szpitala miejskiego.

Na wystąpienie przeciw religii katolickiej, 1000 osób zareagowało odśpiewaniem „Boże coś Polskę"

Przebieg zebrania przedwyborczego w Nakle

Wielkie zebranie przedwyborcze z udziałem pp. Stanisława Cylkowskiego i Jerzego Dzwonkowskiego, czołowych kandydatów na posłów z okręgu bydgoskiego odbyło się onegdaj w sali Strzelnicy w Nakle. Wiadomość o przyjeździe kandydatów wywołała w mieście olbrzymie zainteresowanie, tak że już na godzinę przed rozpoczęciem zebrania sala zaczęła się wypełniać słuchaczami. Punktualnie o godz. 20 przy udziale blisko 1000 osób zagaił zebranie p. prof. Józef Jentsch, prosząc do prezydium pp.: Grochowskiego i Skupniewicza. Po przywitaniu kandydatów i wygłoszeniu krótkiego przemówienia, p. prof. Jentsch udzielił głosu kandydatom. Jako pierwszy przemówił p. **Stanisław Cylkowski** poruszając najistotniejsze zagadnienia doby obecnej ze szczególnym uwzględnieniem postulatów robotniczych. Przemówienie to zostało wysłuchane z największym zainteresowaniem, przy czym szczególnie żywy oddźwięk na sali wywołały te ustępy przemówienia, w których mówca poruszył sprawy masonerii, komunizmu, żydostwa oraz konieczności zmiany ordynacji wyborczej.

Jako drugi z kolei przemówił p. **Jerzy Dzwonkowski** omawiając w swoim przemówieniu zagadnienia masonerii, ordynacji wyborczej oraz rolnictwa. I to przemówienie spotkało się z uznaniem ze stron słuchaczy, czego dowodem były liczne oklaski.

Po obu referatach wywiązała się żywa dyskusja, w której zabierali głos przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa. Dyskusja ta wykazała całkowitą zgodność zebranych z wywodami obu kandydatów, a zwłaszcza potrzebę jak najliczniejszego udziału w głosowaniu. Najlepszym dowodem nastawienia zebranych był fakt, że w chwili gdy jeden z uczestników wypowiedział się przeciwko religii katolickiej, cała sala momentalnie zareagowała na to odśpiewaniem „Boże coś Polskę".

Po odśpiewaniu hymnu, przewodniczący zamknął zebranie, nawołując do jak najliczniejszego udziału w głosowaniu, jako jednym z najważniejszych aktów państwowych.

Walne obrady Koła Rodzicielskiego przy Gimnazjum Kopernika

Koło Rodzicielskie przy Gimnazjum im. Kopernika odbyło ostatnio swe roczne walne zebranie, przy licznym udziale członków. Obrady zagaił prezes p. dr. Hordyński, po czym na przewodniczącego zebrania wybrano p. radcę Mencla. Ze sprawozdań zarządu wynikało, iż organizacja spełnia należycie swe zadanie, czemu dano wyraz w jednogłośnie uchwalonym absolutorium. Skład nowego zarządu na rok następny przedstawia się następująco pp.: prezes — dr. Hordyński, wiceprezes — mrc. Radzikowski, sekretarka — Janina Gąsiorowska, skarbnik — dyr. Strzyżowski. Komisję rewizyjną tworzą pp.: sędzia Dąbrowski, por. Kwiatkowski, radca Raczkowski i jako zastępcy pp.: Borowiecki i Prus.

10 miesięcy więzienia — za „jedne 20 groszy"

Używając spaceru w lesie gdańskim biuralista Edmund Ziółkowski, został na jednej ze ścieżek zaczepiony przez jakiegoś osobnika, który w bezczelnej formie zażądał 20 lub 50 groszy. Ziółkowski odmówił tak obcesowej prośbie. Wówczas napastnik wyjąwszy butelkę z kieszeni począł grozić Ziółkowskiemu, że go uderzy w głowę. Sterroryzowany przechodzeń wręczył napastnikowi 20 groszy i opowiedział o napadzie napotkanemu policjantowi. Natychmiast wszczęty pościg doprowadził do ujęcia opryszka, którym okazał się 30-letni Franciszek Nerlender robotnik z Bydgoszczy. Za tę bezczelną napaść, odpowiadał on obecnie przed Sądem Okręgowym, który skazał go — jako już karanego — na 10 miesięcy bezwzględnego więzienia i dwa lata utraty praw obywatelskich.

„Miniaturki mydlane" w Bydgoszczy

W Bydgoszczy rozpoczęto produkcję t. zw. „miniaturek mydlanych". Są to maleńkie skrawki materiału, spięte w estetyczny karnecik, odpowiednio perforowane do odrywania i silnie nasycone mydłem. Jeden taki płatek wystarczy na umycie się, bez potrzeby noszenia przy sobie dużych kawałków mydła. „Miniaturki" przeznaczone są na plaże, do podróży, biur. Nasycanie materiału odbywa się różnymi gatunkami i zapachami mydeł. Produkcja, narazie prowadzona w skromnych rozmiarach, z wiosną ma być rozpoczęta na wielką skalę.

Nalepki na Święto Niepodległości

Z okazji Święta Niepodległości wydane zostały w Bydgoszczy przez Komitet Opieki nad Grobami Poległych i zmarłych żołnierzy polskich barwne nalepki iluminacyjne, do dekorowania okien. Cały zysk z tych 10-groszowych nalepek przeznaczono na dalsze odnawianie i pielęgnowanie grobów żołnierskich na cmentarzach bydgoskich.

Pożyteczna inwestycja

Za wysoce pożyteczną należy uznać inicjatywę postawienia w Bydgoszczy specjalnych, dużych tablic ogłoszeniowych, do publikacji, odnoszących się do wyborów parlamentarnych i komunalnych. Jest jednak tych tablic jeszcze stanowczo za mało. Zwłaszcza na mniej zamożnych przedmieściach, gdzie prasa nie dociera do każdego domu, przydałaby się większa ilość takich tablic ogłoszeniowych.

Przygnieciony żelaznymi drzwiami

Podczas pracy w warsztatach kolejowych został przygnieciony ciężkimi, żelaznymi drzwiami robotnik Bronisław Kulęty (Nakielska 5). Doznał on zmiażdżenia lewej nogi.

Inowrocław

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej":** Inowrocław, ul. Prez. Narutowicza 62, godz. urzędowania w dni powszednie od godziny 9—13 i od 16—19. W niedziele i święta od godziny 12—14. Telefon 198.
— **Sekretariat obwodowy OZN:** ul. Prez. Narutowicza 62, telefon 198.
— **Nocny dyżur apteczny** pełni Apteka pod Orłem, Rynek.

REPERTUAR KIN

ŚWIT: „Żółty pył".
SŁOŃCE: „Paweł i Gaweł".
STYLOWY: „Chiński brylant".
AS: „Zew pustyni".

— **Plenarne zebranie Związku Inwalidów Wojennych R. P. Powiatowe Koło w Inowrocławiu** odbędzie się 30 października br. o godzinie 14 na górnej salce Parku Miejskiego. Po zebraniu plenarnym odbędzie się wielkie zgromadzenie przedwyborcze.

— **Nauki rekolekcyjne w kościele Matki Boskiej.** Celem ożywienia nabożeństwa do Najśw. Serca Pana Jezusa i zrozumienia czym jest Apostolstwo Modlitwy, wygłaszać będzie nauki o. Kwiatkowski T. J. w kościele Matki Bożej codziennie przez cały tydzień wieczorem po drugim różańcu, który się rozpocznie już o godzinie 7.

— **Na groby poległych bohaterów.** Polskie Towarzystwo Opieki nad Grobami Bohaterów w Inowrocławiu urządza, jak w ubiegłych latach, w dniu 11 listopada 1938 r. ogólną zbiórkę publiczną na obszarze miasta Inowrocławia i powiatu inowrocławskiego dla przysporzenia funduszów na uporządkowanie i pielęgnowanie mogił i cmentarzy wojennych. Zarząd Oddziału Powiatowego Towarzystwa, ufny w ofiarność społeczeństwa, zwraca się z gorącym apelem, ażeby w dniach tych nie skąpiono ofiar na tak wzniosły cel.

Srebrny jubileusz pracy zawodowej cenionego pedagoga

Zasłużony pedagog i społecznik p. Jan Kusiński, kier. szkoły i prezes Oddziału Grodzkiego Z. N P. w Inowrocławiu obchodził niedawno 25-lecie pracy zawodowej i równocześnie 25-lecie pracy organizacyjnej w Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Celem uczczenia zasług Jubilata Oddział Grodzki ZNP zwołał zebranie, w którym prócz wszystkich członków Oddziału Grodzkiego ZNP wzięli udział: wielki przyjaciel nauczycielstwa ks. kanonik Kubski, insp. szkolny Majewski, prezesi organizacyj, zrzeszonych w lokalnej Komisji Porozumiewawczej Pracowników Państw. Samorząd. i Pryw. i radca Lewandowski.

Do Jubilata i zebranych przemówił najpierw p. Piotrowski, podnosząc ofiarną pracę wychowawczą p. Kusińskiego, za którą ostatnio został odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi. Następnie p. Dańkowska wręczyła Jubilatowi skromny upominek od koleżanek i kolegów.

Wysokie walory pracy wychowawczej Jubilata i jego serdeczny stosunek do otoczenia podkreślili także p. insp. szkolny Majewski i ks. kanonik Kubski. P. radca Lewandowski uwypuklił zasługi, jakie Jubilat położył na polu kształcenia młodych rzemieślników, pracując przez wiele lat na stanowisku kier. szkoły dokształcającej. Następnie składali życzenia prezesi bratnich organizacyj zrzeszonych w Lokalnej Komisji Porozumiewawczej, której p. Kusiński jest prezesem.

Aby godniej uczcić Jubilata członkowie Oddziału Grodzkiego ZNP zebrali na brać za Olzy 75 zł.

Wycofane oszczędności wracają do KKO. powiatu toruńskiego

Wywiad z dyrektorem Kasy p. Zaleskim

W związku z uspokojeniem się sytuacji na naszych rynkach pieniężnych, zwróciliśmy się do dyrektora Komunalnej Kasy Oszczędności powiatu toruńskiego p. **M. Zaleskiego** z prośbą o poinformowanie nas o przebiegu gorących wydarzeń, jakie miały miejsce w ostatnich dniach września na rynkach pieniężnych.

— Panie Dyrektorze — pytamy — czy podczas gorących dni w końcu września Kasy Oszczędności były mocno atakowane przez wkładców?

— Byliśmy niestety oblegani, podobnie zresztą jak inne instytucje finansowe w całej Polsce. Duża część wkładców zaniepokojona wydarzeniami zewnętrznymi wycofywała swe oszczędności z instytucyj finansowych. Drobni wkładcy uważali widocznie, iż uciułane oszczędności będą bezpieczniejsze w ich ręku aniżeli w instytucjach finansowych. Chcieli oszczędnościami tymi rozporządzać każdej chwili.

— A czy Kasa wytrzymała ten napór wkładców bez trudności?

— Muszę stwierdzić z zadowoleniem, że wszystkie trudności pokonaliśmy bez większego wysiłku. Kasa nasza jest stale przygotowana na wzmożone wypłaty wkładów. Dzięki naszym poważnym rezerwom gotówkowym, jakie ciągle utrzymujemy, mogliśmy wypłacać niezwłocznie wszystkie wypowiedziane wkłady. Kasa nasza nie robiła w tych wypadkach żadnych trudności. Wypłacaliśmy nie tylko drobne wkłady, ale także wkłady większe. Mimo to nie znaleźliśmy się w trudnościach finansowych. Byliśmy nawet przygotowani na dalsze wypłaty.

— Niewątpliwie jednak uspokoili się wszyscy wkładcy z chwilą, gdy horyzont polityczny się rozjaśnił?

— Tak, z tą chwilą nastąpiło automatyczne odprężenie. Stwierdziliśmy, że podjęte wkłady klienci wpłacają z powrotem na książeczki oszczędnościowe.

— To znaczy, że wkłady te nie odpłynęły z powodu braku zaufania do Kasy?

— Oczywiście. Wyłączną przyczyną wycofywania wkładów była płochliwość wkładców. Natomiast okoliczność, iż Kasa nasza wywiązała się ze swych zobowiązań bez zarzutu, przyczyniła się w wybitnym stopniu do wzmocnienia zaufania społeczeństwa do nas. Ludzie przekonali się, że oszczędności złożone w naszej Kasie są zupełnie bezpieczne. Każdy może nimi dysponować tak, jak gdyby je nosił w swojej kieszeni.

— Miło usłyszeć, że Kasa tak sprawnie podołała swoim zobowiązaniom i życzyć należy Panu Dyrektorowi, aby do Kasy wróciły nie tylko wkłady, które z niej uciekły, ale także aby złożyli w niej swe oszczędności również ludzie, którzy dotąd pończochę uważali za lepszy schowek. (K)

Chełmno

— **Przedstawicielstwo „Gazety Pomorskiej" w Chełmnie** — ul. Marsz. Focha 7a, telefon 129.

— **Sekretariat i świetlica Obozu Zjednoczenia Narodowego** mieści się przy ulicy Dworcowej 13.

— **Kino Apollo** wyświetla do niedzieli włącznie wielki film morski pod tyt. „Noc przed bitwą" według powieści Claude Farrere. W rolach głównych Annabella, Wiktor Francen.

— **Zaszczytne odznaczenie.** Krzyż Brązowy za pracę społeczną otrzymał urzędnik gospodarczy p. Leon Kraśkiewicz z Wichorza. Przy okazji nadmieniamy, że p. Kraśkiewicz obchodzi w dniu 1 listopada 10-lecie pracy zawodowej na stanowisku urzędnika gospodarczego w Wichorzu. Zaszczytnie odznaczonemu gratulujemy i życzymy powodzenia w dalszej pracy społecznej i zawodowej.

— **Echa koncertu P. T. M.** W ubiegłą niedzielę odbył się w Chełmnie koncert Pomorskiego Towarzystwa Muzycznego, w którym udział brali światowej sławy artyści pp. Dubiska i Bender. Artystów przyjęto niezwykle życzliwie i obdarzono kwiatami. Towarzystwu Muzycznemu w Chełmnie z p. mgr Formanowiczem na czele należy się podziękowanie społeczeństwa za zorganizowanie tej uczty duchowej.

— **Wybory delegatów do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego.** W niedzielę odbyły się wybory delegatów do Wojewódzkiego Kolegium Wyborczego do Senatu. Wybory dały następujące wyniki: w obwodzie I wybrano p. burmistrza Kleina Leona 69 głosami przy udziale 82 proc. głosujących; w obwodzie II p. Jankowska Maria 46 głosami przy udziale 75 proc. głosujących; w obwodzie III p. Rusinka Ludwika 45 głosami przy udziale 78 proc. głosujących; w obwodzie IV p. Wiśniewskiego Alojzego z Paparzyna 44 głosami przy udziale 70 proc. głosujących; w obwodzie V Unisław p. Jana Ślaskiego z Trzebcza 45 głosami przy udziale 75 proc. głosujących; w obwodzie VI Lisewo p. Grajewskiego Bronisława 51 głosami przy udziale 68 proc. głosujących.

— **Zebranie przedwyborcze kobiet w Chełmnie.** W ubiegły wtorek odbyło się zebranie przedwyborcze kobiet, zwołane przez Komisję Porozumiewawczą Pomorskich Organizacyj Kobiecych. Wielka sala Domu Strzażackiego przepełniona była po brzegi. Zebranie zagaiła p. Głębocka z Grubna, wyjaśniając cele i zadania zebrania. Następnie przemówił przewodniczący O. Z. N. na Obwód Chełmno p. mec. Szymański. Referent omówił sprawy wyborcze, sprawy zjednoczenia narodowego oraz zachęcał wszystkich do wzięcia udziału w wyborach. Wszystkie panie oświadczyły na wniosek p. Głębockiej, że pójdą do wyborów bez zastrzeżeń.

— **Tragiczna śmierć dwojga dzieci w płonącym domu.** W końcu ub. tygodnia w Kokocku wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek. Mianowicie w mieszkaniu robotnika Jana Dekowskiego wybuchł pożar. Przebywające w tym czasie w mieszkaniu dzieci 3-letni Kazimierz i 2-letnia Krystyna, uległy tak silnemu zaczadzeniu, że nie odzyskawszy przytomności — zmarły. Jak wykazały dochodzenia pożar i jego tragiczne następstwa spowodowały dzieci, bawiąc się zapałkami. W krytycznej chwili dzieci były zupełnie same w mieszkaniu.

— **Zebranie przedwyborcze w Lisewie.** W niedzielę odbyło się w Lisewie zebranie przedwyborcze z udziałem kandydatów na posłów p. Jabłońskiego i p. Klimka, którzy w dłuższych referatach omówili zagadnienia świata pracy i rolnicze. Po przemówieniach pp. Jabłońskiego i Klimka zabrał głos p. Winkler, przedstawiając konieczność doprowadzenia do zgody narodowej, do której nawołują Pan Prezydent, Marszałek Śmigły-Rydz i ks. kardynał Hlond.

Referaty te wywołały żywą dyskusję, w której zabierali głos p. Konopacki i wójt Lisewa p. Grajewski, nawołując do organizowania się rolników w O. Z. N.

W wyniku obrad zebrani jednomyślnie powzięli następującą uchwałę:

„Obywatele Lisewa i okolicy — zgromadzeni na zebraniu przedwyborczym w dniu 23 października br., doceniając jakie znaczenie mają dla Polski i Jej przyszłego rozwoju wyniki obecnych wyborów do Sejmu, uchwalają iść jak jeden mąż do urny wyborczej."

Na zakończenie w podniosłym nastroju odśpiewano „Boże coś Polskę".

Podczas tego zebrania wydarzył się niepoważny incydent. Mianowicie jakiś młody człowiek, gdzieś z tyłu sali, ciągle prowokacyjnie rozmawiał półgłosem i robił ironiczne uwagi, przeszkadzając poważnie prowadzonym obradom. Przywołany dzwonkiem przewodniczącego do porządku, młodzieniec ów ostentacyjnie opuścił salę, razem z 4 towarzyszami. Kogo oni reprezentowali, nie wiemy.

— **Lisewo pracuje intensywnie nad ideą budowy szkół powszechnych.** W dniu 23 bm. odbyła się w Lisewie akademia szkolna pod tytułem „Budujemy Szkoły". Na program złożyło się: przemówienie kierownika szkoły p. J. Prabuckiego, który pięknie wyłożył obecnym konieczność jak najenergiczniejszego poparcia przez Społeczeństwo akcji budowy szkół powszechnych, akcji prowadzonej na terenie całej Polski przez Towarzystwo Popierania Budowy Szkół Powszechnych.

Po tym przemówieniu nastąpiły śpiewy, deklamacje, pląsy, inscenizacje pieśni ludowych oraz sztuczka sceniczna pt. „Nalepicka Szkoła" (Mikuty).

Całość była doskonale opracowana. Z każdego gestu młodych aktorów widać było ile trudu, czasu i poświęcenia w przygotowanie akademii włożyło grono nauczycielskie.

Z młodych aktorów na szczególne wyróżnienie zasługuje 8-letnia Jadzia Włodkowska, która z dużym odczucie swej roli odśpiewała kilka kołysanek, zdobywając za to huczne oklaski.

Trzeba przyznać, że całe społeczeństwo Lisewa i okolicy docenia idee rozbudowy szkół powszechnych, gdyż przybyło tłumnie na akademię (300 osób) z Kom. Lokalnym Tow. Popierania Bud. Szkół Powszechnych na czele.

Działdowo

Wybory delegatów do Woj. Kol. Wyborczego

W 5 obwodach powiatu działdowskiego odbyły się w niedzielę zebrania, celem dokonania wyboru kandydatów do Woj. Kolegium Wyborczego. Wybory odbyły się w całkowitym spokoju przy dużej frekwencji uprawnionych do głosowania, przekraczającej 85 procent, nie licząc tych osób, które uważały za swój obowiązek usprawiedliwić się.

Gdy się weźmie pod uwagę, że odległość miejsc zamieszkania znacznej liczby głosujących od siedziby obwodu, gdzie odbywały się zebrania, wynosiła 15—25 km i że środkiem komunikacyjnym jaki przeważnie zastosowano były furmanki — należy stwierdzić, że frekwencja na zebraniach była bardzo wysoka.

Świadomych więc obywateli, zdających sobie sprawę z ważności przeżywanych czasów i zadań, jakie stoją przed Rzeczypospolitą — nie mogły powstrzymać od spełnienia obywatelskiego obowiązku żadne sugestie ludzi krótkowzrocznych, obracających się dotąd w orbicie swych ciasnych interesów i poglądów. Jeszcze raz potwierdziło się, że zdrowy duch polski tkwi w przygniatającej większości narodu, i że nigdy, w ważnych momentach życia Państwa — nie zawiedzie.

W wyniku głosowań obwodowych, które się odbyły w zupełnej harmonii i przy całkowitym zrozumieniu powagi chwili — wybrani zostali następujący delegaci: **ks. Tissler Alojzy,** proboszcz parafii rzym.-kat., **Kukliński Franciszek,** insp. samorządu gmin., **Krezymon Tadeusz,** wójt, **Dunajski Stefan,** notariusz, **Parzybok Sylwester,** burmistrz m. Lidzbarka. (ko)

Owocna niedziela ruchliwego kandydata na posła

W dniu 23 bm. kandydat na posła wysunięty przez powiat działdowski, p. Jan Krengelewski, zorganizował 4 zebrania dla robotników i służby rolnej, a mianowicie w Brodowie, Narzymiu, Białutach i Iłowie.

Wszędzie spotkał się p. Krenglewski z serdecznym i owacyjnym przyjęciem ze strony zgromadzonych robotników, których rzecznikiem i doradcą jest od 14 lat, jako sekretarz Z. Z. P. Przez 14 lat sumiennej i uczciwej pracy dla dobra tych ludzi obecny kandydat na posła pozyskał całkowity ich szacunek i zaufanie.

Kandydatura p. Krengelewskiego nie podoba się jednak pewnym ludziom, spod wiadomego znaku, którzy na zebraniu w Białutach próbowali wywołać dywersję. Spotkali się jednak ze zdecydowanym stanowiskiem ogółu robotników, którzy postanowili gremialnie głosować na swego przedstawiciela w przyszłym Sejmie Rzeczypospolitej. (ko)

Hallo, tu Polskie Radio!

Czwartek, dnia 27 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.00 Przerwa. 11.00 „Moniuszko — piewca dawnych czasów" — poranek muzyczny dla szkół powszechnych w opracowaniu d-ra Zygmunta Sitowskiego (z Poznania). 11.25 Suity Masseneta — dyr. Pierre Chagnon — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.00 (Patrz progarmy lokalne). 15.00 „Świat w kolorach" — pogadanka Wandy Boye dla młodzieży (z Wilna). 15,15 Kłopoty i rady: „Kazio nie chce jeść" — audycja w opracowaniu Ireny Chmieleńskiej. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.15 W hucie szklanej — pogadanka dla młodzieży licealnej, wygłosi Kazimiera Muszałówna. 16.35 W muzykalnym domu. Wyk.: Janina Godlewska (śpiew) oraz Jan Bereżyński i Władysław Walentynowicz (fort.) 17.20 Społeczeństwo ssaków — pogadanka, wygłosi Mieczysław Stein (z Poznania). 17.30 Nasze pieśni w wykonaniu Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej. Przy fortepianie prof. Ludwik Urstein. 18.00 Audycja dla wsi: Audycja dla młodzieży wiejskiej p. t. „Będziemy uprawiać sport". 18.30 O tytułach utworów muzycznych — gawęda w opracowaniu prof. Bronisława Rutkowskiego. 19.00 Koncert rozrywkowy (ze Lwowa). Wyk.: Orkiestra Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tad. Seredyńskiego oraz Irena Lipczyńska i Marian Altenberg (fort.). 20.35 Audycje informacyjne. Dziennik wieczorny. Wiadomości meteorologiczne. Wiadomości sportowe. Nasz program na jutro. 21.00 Na czym polega sens przebudowy gospodarczej — odczyt, wygłosi dr. Janusz Rakowski. 21.10 Tatr Wyobraźni: komedia Aleksandra Fredry (wieczór XIII): „Odlutki i poeta". Radiofonizacja i reżyseria Zbigniewa Lipczyńskiego. Wykona zespół aktorów teatru im. Stanisława Wyspiańskiego (z Katowic). Wstęp T. Żeleńskiego-Boya (z Warszawy). 22.00 Najpiękniejsze kwartety i kwintety klasyków wiedeńskich. Wykonawcy: Stanisław Jarzębski — I skrzypce, Tadeusz Wroński — II skrzypce, Mieczysław Szaleski — altówka, Zofia Adamska — wiolonczela. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Komunikat meteorologiczny. 23.05—23.55 Muzyka polska w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57—7.00 Pieśn poranna. 10.00 Angielskie foxtroty i francuskie piosenki — płyty. 10,55—11,00 Program na jutro. 11.25—11.57 Muzyka francuską — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50—14.00 Wiadomości z Pomorza. 18.00 Literatura dla wszystkich — Fragment recytacji z „Na skrzydłach jachtów" — „Jaskółka" — Mariusza Zaruskiego. 18,15 G. Bizet: Suita miniaturowa (Mediolańska Orkiestra Symfoniczna). 18.25—18.30 Wiadomości sportowe z Pomorza. 22.00—23.00 „Wśród wirtuozów" — reportaż muzyczny z płyt w układzie Jerzego Stefana. 23.05 Zakończenie audycji.

ZAGRANICA

18.30 LILLE. Kwadrans polski.
19.00 SZTUTGART. „Carmen" — opera Bizeta.
19.30 RYGA. Koncert symfoniczny.
20.10 KOPENHAGA. Koncert symfoniczny.
20,10 KRÓLEWIEC. Koncert symfoniczny.
20.15 RADIO ROMANIA. Koncert symfoniczny z Ateneum. Dyr. Georgesco.
20.15 LONDYN REG. Festiwal Sibeliusa.
21.00 DEUTSCHLANDSENDER. Symfonia es-dur Brucknera.
21.00 HILVERSUM II. Koncert symfoniczny. Dyr. W. Mendelberg. Sol. Alfred Cortot (fort.)
21,00 RZYM. „Turandot" — opera Pucciniego.
21,00 OSLO. Koncert muzyki polskiej w wyk. E. Umińskiej (skrz.) i Z. Dygata (fort.)
21.30 WIEŻA EIFFLA. „Malwina" — opera Hahna.
21.30 RADIO PARIS. „Arlezjanka" — opera Bizeta.
22.00 BRUKSELA FRANC. Koncert orkiestry symfonicznej.
22,40 LUKSEMBURG. Koncert symfoniczny.

Transmisja „Barona Cygańskiego"

Teatr Miejski w Bydgoszczy wystawia obecnie z wielkim powodzeniem operę-buffo Straussa „Baron cygański".

Rozgłośnia Pomorska doceniając popularność i melodyjność „Barona", transmituje ze sceny drugi akt opery w środę, dnia 26 bm. w czasie od godziny 22—23.

Piątek, 28 października

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.35 Gimnastyka. 6.50 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka — płyty. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10—11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół: „Dziady" — fragmenty z II części „Dziadów" — Adama Mickiewicza z muzyką Moniuszki. 11.25 Muzyka baletowa Luigini'ego — płyty. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 13.00—15.00 Przerwa (Patrz programy lokalne). 15.00 „Hokus, pokus, dominikus" — audycja Jerzego Gerżabka dla młodzieży (z Poznania). 15.20 Poradnik sportowy. 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 16.00 Dziennik południowy. 16.05. Wiadomości gospodarcze. 16.15 Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa). 16.30 Pieśni ludowe w wykonaniu chóru chłopców Szkoły Powszechnej Nr. 5 pod dyr. Józefa Nowakowskiego (z Torunia). 16.45 Rodowód silników — pogadanka — wygłosi dr. Feliks Burdecki. 17.00 Koncert kameralny w wykonaniu Tria Poźniaka (z Krakowa). 17.45 Skrzynka techniczna — red. Wacław Frenkiel. 18.00 Audycja dla wsi: 1) „Jak cię widzą, tak cię piszą" — pogadanka — wygłosi Stanisław Sienicki. 2) Muzyka — płyty. 3) Pogadanka aktualna. 18.30 Opowiadania marynarskie: „Na pokładzie Latającego Holendra" — audycja słowno-muzyczna w opracowaniu Kazimierza Plucińskiego. Muzyka Mariana Obsta (z Poznania). 19.15 Koncert muzyki lekkiej w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 20.40 Audycje informacyjne. 21.15 Fragmenty z op. „Faust" ks. Antoniego Radziwiłła, do tekstu Goethego — audycja muzyczna ze słowem wstępnym Stanisława Wasylewskiego (z Poznania). 22.15 Henryk Sienkiewicz. 22.30 Ludwik van Beethoven: Sonata fortepianowa A-dur op. 101 — płyty. 22.55 Przegląd prasy. 23.00 Ostatnie wiadomości.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA W TORUNIU

6.57—7.00 Pieśń poranna. 10.00 Tańce i piosenki — płyty. 10.55—11.00 Program na jutro. 11.25—11.57 Filadelfijska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Leopolda Stokowskiego — płyty. 13.00 Dla każdego coś ładnego — płyty. 13.50—14.00 Wiadomości z Pomorza. 17.45 Recital fortepianowy Stanisława Chojeckiego. 18.15 Rozmowę ze słuchaczami przeprowadzi dyrektor Bohdan Pawłowicz. 18.25—18.30 Wiadomości sportowe. 22.30 Chwila tańca.

PROGRAMY ZAGRANICZNE

19,45 SOFIA. „Wesołe kumoszki z Windsoru" — opera Nicolai'ego.
20.00 DROITWICH. „Hugh the Drover" — ballada operowa Williamsa.
20.10 WIEDEŃ. „Klasycy wiedeńscy" — koncert symfoniczny.
21.00 RZYM. Koncert symfoniczny. Dyr. La Rosa Parodi.
21.00 SZTOKHOLM. Koncert symfoniczny.
21.25 SOTTENS. „Samson i Dalila" — opera Saint-Saensa.
21.30 RADIO PARIS. Koncert orkiestrowy symfon.
21.30 STRASBURG. Festival Bizeta.
22.45 DROITWICH. Koncert z udziałem Gracie Fields (śpiew).

SŁUCHACZE DECYDUJĄ O TERMINIE

Poranna gimnastyka radiowa prowadzona przez mjr. W. Dobrowolskiego jest dla wielu radiosłuchaczy jedyną formą czynnego zetknięcia się z kulturą fizyczną. Gimnastykę tę uprawiają ludzie z różnych środowisk, urzędnicy, robotnicy itd. Godzina rozpoczęcia pracy a wraz z nią godzina wstawania, z którą związana jest ściśle gimnastyka poranna jest różna. Rozpiętość czasu dochodzi do trzech godzin.

Dyrekcja Radia nie dysponując kilkoma terminami dla gimnastyki porannej ustaliła za pomocą ankiety najbardziej odpowiadający słuchaczom czas gimnastyki. Wśród 2000 odpowiedzi 81,8 proc. padło na godzinę 6.35 lub 6.45. Wobec takiego wyniku plebiscytu gimnastyka poranna nadawana jest obecnie o godz. 6.35 do 6.50.

PIERWSZA MUZYKA DO „FAUSTA" KSIĘCIA RADZIWIŁŁA

Prawdziwą ciekawostką muzyczną będzie radiowa audycja słowno-muzyczna w piątek dnia 28 października o godz. 21.15. Przyniesie ona fragmenty z opery „Faust" księcia Antoniego Radziwiłła. Radziwiłł był pierwszym kompozytorem, który ułożył muzykę do słynnego dzieła Goethego. Już w r. 1810 Akademia Berlińska wystawiała niektóre fragmenty tej opery. Ten sam książę Radziwiłł był jednym z pierwszych protektorów Chopina.

RADIOWY KĄCIK DLA MŁODYCH TALENTÓW

W bieżącym sezonie zimowym Polskie Radio wprowadza jeszcze jedną nowość, którą wszyscy przywitają z szczególnym uznaniem. Jest to „Kącik solistów", przeznaczony specjalnie dla młodych adeptów muzyki, pianistów, skrzypków, śpiewaków i t. d. Dopuszczone zostały do mikrofonu młode talenty, które tutaj mają sposobność wypróbować swe siły, przyzwyczaić się do publicznego występowania, a zarazem przedstawić się szerokim kołom słuchaczy. Audycje te nadaje rozgłośnia Warszawa II codziennie o godz. 16,50 do 17,10 oprócz sobót i niedziel.

Impreza tego rodzaju okaże się bez wątpienia bardzo pożyteczna, wydobędzie bowiem na światło dzienne młode, nowe siły artystyczne, które nieraz znajdują się w ukryciu i tylko dzięki przypadkowi wypływają na powierzchnię życia muzycznego.

Notowania giełdowe

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

z dnia 26 października

DEWIZY: Belgia 89,78; Berlin 212,01; Gdańsk 99,75; Amsterdam 288,96; Kopenhaga 113,00; Londyn 25,32; Nowy Jork czeki 5,30 pięć ósmych; Nowy Jork kabel 5,30¾; Oslo 127,27; Paryż 14,17; Praga 18,22; Sztokholm 130,51; Zurych 120,50; Mediolan 27,95; Helsinki 11,18; Montreal 5,26¼; Tel Aviv 25,32. — Tendencja nieco mocniejsza.

WALUTY: Belgi belg. 89,75; Dolary am. 5,28½; Dolary kanad. 5,24; Floreny hol. 288,70; Franki fr. 14,15; Franki szwajc. 120,30; Funty ang. 25,30; Guldeny gdańskie 99,75; Korony: czeskie 10,40, duńskie 112,75, norweskie 126,95, szwedzkie 130,20; Liry włoskie 18,80; Marki fińskie 11,00; Marki niem. srebrne 89,00; Tel Aviv 24,50.

AKCJE: Bank Polski 125,50 imienne 124,50; Cukier 37,50; Lilpop 88,00; Modrzejów 20,50; Ostrowiec 64,25; Starachowice 43,75; Żyrardów 59,50.
Tendencja utrzymana.

PAPIERY: 4½ proc. wewnętrzna 65,88; 3 proc. inwest. I em. 84,00 serie 93,00, II em. 85,00 serie 95,00; 5 proc. konwersyjna 67,88 setki; 5 proc. kolejowa 65,50 drobne; 4 proc. konsolidacyjna 68,13 drobne; 4½ proc. TKZ Lwów 64,25; 8 proc. ziemskie dol. kupon 82,46; 4 proc. ziemskie seria 6 54,50; 4½ proc. ziemskie seria 5 63,88; 5 proc. Warszawy stare 78,50; 5 proc. Warszawy 1933 r. 74,50 drobne; 5 proc. Warszawy 1936 rok 70,50; 5 proc. Kalisza 1933 r. 60,75; 5 proc. Łodzi 1933 r. 65,50; 8 proc. poż. szkolna 77,50. — Tendencja dla pożyczek nieco mocniejsza, dla listów niejednolita.

GDAŃSKA GIEŁDA BYDLĘCA

z dnia 25 października 1938 roku

Buhaje: młodsze, pełnom., najw. wart. rzeźnej 40—42; pozostałe pełnomięsiste, lub wytuczone 36—39; mięsiste 28—35; licho odżywione 22—27.

Krowy: młodsze, pełnomięsiste, najwyższej wartości rzeźnej 36—39; pozostałe pełnomięsiste lub wytuczone 30—35; mięsiste 20—29; licho odżywione 12—19.

Jałówki: pełnomięsiste, wytuczone, najw. wartości rzeźnej 40—42; pełnomięsiste 36—39; mięsiste 28—35; licho odżywione 22—27.

Żarłoki: średnio odżywiana młodzież 25—30.

Cielęta: dobrze tuczone 57—64; średnio tuczone 46—56; liche 35—45; najlichsze 20—34.

Owce: tuczone jagnięta i młodsze skopy opasy polne 40—45; średnio tuczone jagnięta i starsze skopy tuczone 35—39; tłuste, pełnomięsiste owce 27—32.

Świnie: tłuste ponad 301 funt. ż. w. 63; pełnomięsiste: od 271—300 funt. ż. w. 62; od 241—270 funt. ż. w. 60; od 221—240 funt. ż. w. 57—58; od 200—220 funt. ż. w. 54; od 160—200 funt. ż. w. 48—49.

Maciory: 50—53.

Powyższe ceny rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 funt. ż. w.

Spęd: 1 wół, 20 buhajów, 86 krów, 77 jałówek, 12 żarłoków, 38 cieląt, 118 owiec, 1.327 trzody chlewnej.

NOTOWANIA CEN NA NASIONA OLEISTE I ŚRUTY

F R A N C I S Z E K   W O Y T O N
Toruń, ul. Grudziądzka 15

z dnia 26 października

Uprzejmie zawiadamiamy, że na dzień 24. 10. br. nasze ceny są jak następuje:

Kupujemy i płacimy:

za rzepak zimowy	zł 40.00—43.00
za rzepak holenderski letni	zł 38.00—40.00
za siemię lniane „Bombay"	zł 44.00—50.00
za siemię ln. kresowe przy 90% czyst.	zł 42.00—45,00
za gorczycę	zł 32.00—34.00

Sprzedajemy śruty:

za rzepakowy	zł 12.50
za lniany	zł 19.00
za kokosowy	zł 18.00
za palmowy	zł 13.00
za soyowy	zł. 24.50
za firmową mieszankę pasz treściwych D/H R. T. Fijałkowski, W-wa gwarantowanej zawartości: 22 proc. białka strawn., 3,5 tłuszcz.	zł 18,50

za 100 kg.

L. O. P. P. finansuje nowe konstrucje lotnicze

RYNEK PRACY

Kino-operator
do aparatu objazdowego potrzebny od zaraz. W podaniu należy uwzględnić wiek, wyznanie, adres, wykształcenie, kwalifikacje dodatkowe specjalne. dotychczasowa praktyka w kinach. Wnioski należy składać pod adresem: Zarząd Komitetu Okręgowego T-wa Pop. Bud. Publ. Szkół Powsz., Toruń, ul. Sienkiewicza 12, do dnia 30 bm. — nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. (1835

Przedstawiciela
branży spożywczej (cukierniczej) na Pomorzu, poszukuje poważna chrześcijańska fabryka wyrobów cukierniczych. Wynagrodzenie prowizyjne, wymagane częściowe delcredere. Dokładne oferty, referencje: Jarosław, skrytka 31. 1841

Kilku dobrze pracujących
stolarzy mebl.
również polierów i lakierników mebl. **(na kuchnie)**
zatrudni od zaraz
Danziger Möbelfabrik, W. Zerrmann, Gdańsk, Pfefferstadt 45/46. 8614

Km. IV. 1399/38. (10794

PRZETARG PRZYMUSOWY

W poniedziałek, dnia 31 października 1938 r. o godzinie 11-tej, sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Radzynie, pow. Grudziądz u p. Skowrońskiej: około 200 ctr. żyta, oszacowanego na łączną kwotę 1600 zł.

(—) Maćkowiak, komornik.

1. K. 2/32. (10793

PRZETARG PRZYMUSOWY

Nieruchomość położona w Nowych Kamionkach powiat Toruń i w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Nowe Kamionki, tom II, karta 2 na imię Alberta Trenkela, właściciela młyna i tegoż żony Emmy Jadwigi z d. Schwarz jako współwłaścicieli na podstawie wspólności majątkowej małżeńskiej zostanie w drodze egzekucji
dnia 17 grudnia 1938 r. o godz. 11 przed południem
wystawioną na przetarg przed niżej oznaczonym Sądem pokój nr. 9.

Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 24 września 1933 r.

Chełmża, dnia 18 października 1938 r.
Zl. 1732/IX. Sąd Grodzki.

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0,20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1,00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0,80 zł
w tekście na dalszych stronach	0,50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tym jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

	zł	
Z doręczaniem przy pomocy poczty wyd. K. z dodatkami książkowymi	3,10	miesięcznie
Z odbiorem w administracji z dodatkami książkowymi	2,90	"
Bez dodatków książkowych z doręczaniem przez pocztę	2,20	"
Z odbiorem w administracji	2,00	"
Gazeta Gdańska w Gdańsku: ceny jak powyżej — tylko w guldenach gdańskich.		
Zagranicą	4,00	"

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, Administracja nie odpowiada za dostarczenie pisma.

UWAGI:
Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowym ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny: JAN DRZEWIECKI.
Redaktor odpowiedzialny:
Jan Piałowski w Toruniu, ul. Mickiewicza 138.
Redaktor odpowiedzialny „Gazety Gdańskiej": Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p.
Wydawca: NARODOWA SPÓŁKA WYDAWNICZA, Sp. z o. o.
Czcionkami Drukarni Józef Karol Kuszel w Toruniu.
Adres redakcji i administracji: Toruń, ul. Bydgoska 56. Tel. 29-70, 29-90. Konto P. K. O. nr. 203-141.

„Wenecja Północy“ pod znakiem Szwajcarii

Jak robi się propagandę zagraniczną

Sztokholm, w październiku

Zazdrość bierze nielicznych Polaków, żyjących w Sztokholmie, gdy zdają sobie sprawę ze wspaniałego sukcesu propagandowego, jakim jest bez wątpienia obecny „Tydzień szwajcarski“, urządzony z wielkim rozmachem w „Wenecji Północy“. Mimowoli trzeba się zastanowić, dlaczego tak rzadko urządzamy takie imprezy za granicą dla propagowania Polski. Duży wysiłek organizacyjny i finansowy, jeżeli patrzeć dalej przed siebie — opłaci się zawsze.



Nad czystą, jak szkło gładką taflą jeziora sklepia się jesienne niebo szwedzkie, a śniegi, pokrywające szczyty gór, coraz niżej wędrują w doliny.

W piątek, 14 października nastąpiła w Sztokholmie inauguracja „tygodnia szwajcarskiego“ w obecności szwedzkiego następcy tronu, korpusu dyplomatycznego i władz miejscowych. Ośrodkiem „tygodnia“ jest wystawa szwajcarska, mieszcząca się w marmurowych halach Ostermana. Odbywają się tam odczyty najwybitniejszych uczonych i pisarzy szwajcarskich, wygłaszane są referaty przedstawicieli przemysłu, organizacji turystycznych, wreszcie co wieczór doborowa publiczność gromadzi się na koncertach muzyki szwajcarskiej. W ciągu dwu pierwszych dni trwania wystawy zanotowano ponad 11.000 zwiedzających. Zwiedził wystawę 80-letni król Szwecji, Gustaw V, zaznajamiając się z nagromadzonym materiałem.

W sposób przystępny i pouczający, a nie nużący, wystawa mówi przeciętnemu Szwedowi o pięknie i nie wyczerpanej różnorodności tego wszystkiego, co można zwiedzić w Szwajcarii. Obok strony czysto turystycznej akcentowana jest też jakość produkcji przemysłu szwajcarskiego, szczególnie jednak wiele miejsca poświęca się propagandzie przygotowywanej z wielką starannością narodowej wystawy szwajcarskiej, która odbędzie się w roku przyszłym w Zurychu.

Jedną z największych atrakcji jest dział słynnych na całym świecie zegarków szwajcarskich, gdzie demonstrowany jest m. in. najmniejszy zegarek świata, chluba techniki zegarmistrzowskiej. Nie zapomniano również o restauracji na terenach wystawowych. Szwajcarskie dziewczęta w barwnych narodowych strojach podają licznym gościom różne smakołyki, specjalności poszczególnych okolic Szwajcarii. W restauracjach gra szwajcarska orkiestra wiejska, która akompaniuje efektownym występom jodlerów.

Szwajcarski tydzień w Sztokholmie postarano się wykorzystać nawet dla propagandy na rzecz utworzenia stałej linii lotniczej pomiędzy Szwajcarią i Szwecją.

Dobrze przygotowana impreza propagandowa dała wyniki natychmiastowe. Cała prasa szwedzka bez wyjątku omawia wystawę i imprezy „tygodnia“ w licznych artykułach, obficie ilustrowanych.

A kiedy i Polska pomyśli o czymś podobnym, choćby ze względu na dobro naszych korzystnie się rozwijających stosunków handlowych ze Szwecją?

Niezwykła odyssea ostatniego obrazu Rembrandta

Gdy Rembrandt umarł, zniknął portret jego syna, Tytusa. Działo się to w roku 1669. Przez blisko trzy wieki „syn Rembrandta“ przechodził dziwne koleje, aż wreszcie obecnie odnaleziono go w Vannes, we Francji. Eksperci rozpoczęli dokładne badania, celem ustalenia peregrynacji obrazu. Okazało się, że w roku 1680 znajdował się on w galerii niejakiego Johana von Klin, szlachcica szwedzkiego. W roku 1754 staje się własnością panny Klukowskiej na Pomorzu, po czym wędruje do Bretanii do zbiorów kapitana Filipa de Keramel. W roku 1850 przechodzi na własność panny Mandelet, która wkrótce potem poślubiła właściciela przędzalni, Le Brut'a. Skutkiem skomplikowanej serii wypadków i cesyj „Tytus“ znalazł się wreszcie w Vannes. Obecnie obraz ten nabyło muzeum narodowe w Amsterdamie.

„Motyl sceny“ w sukni ze skrzydeł motylich

Pewna artystka scen włoskich, odznaczająca się wyjątkową gracją i z tej racji przezwana „motylem sceny“ wystąpiła na uroczystości swych zaślubin w sukni, przybranej skrzydełkami motyli. Dla egzotycznego przybrania sukni zakupiono w muzeach przyrodniczych i w zbiorach prywatnych kilka tysięcy sztuk motyli, przeważnie okazów fauny podzwrotnikowej.

Żywy pierścień



Czterech jeźdźców utworzyło niezwykłą przeszkodę — żywy pierścień, przez który skok nie jest ani łatwy ani zbyt bezpieczny. Joan Crawford i Cezar Romero na sztucznej ślizgawce.

Andrzej Soutar

Tajemnicze drogi

45) Autoryzowany przekład Apolonii Drzewieckiej

— Możliwe.

— Ale dlaczego? Czy wtedy wierzył pan w winę Carisbrooka?

— Dlaczego mnie pan tak indaguje?

— Dlatego, że może w przyszłości będę mógł panu pomódz.

— Nie rozumiem!

— No, no! Czy pan sądzi, że jestem ślepy jak kret? Poza tym doszedłem do wniosku, że zakochał się pan w pannie Merriman. Nie do pomyślenia!

Ku zdumieniu Cringle'a, Deveraux nie zaprzeczył, a odpowiedział:

— Ja już dawno doszedłem do tego wniosku.

Głos Lionela był rozczulający w swej rezygnacji. Pewny siebie Deveraux w tym momencie przestał istnieć. Przeszłość stanęła mu przed oczyma. Schylił lekko głowę, kąciki ust mu drgały.

Sędzia badał jego twarz. Nasłuchał się do syta patetycznych „spowiedzi“ w sądzie i postanowił, że nie da się wyprowadzić w pole.

— Czy pan po to tu przyjechał, aby wyznać swoją miłość pannie Merriman?

— Tak.

— Wie pan, powiem panu komplement — wierzę, że pan jest szczerze zakochany w Patrycji.

— Dziękuję — odrzekł Deveraux.

— Największą dla pana karą w tej chwili jest świadomość, że przeszłość uniemożliwia panu małżeństwo z panną Merriman.

— Moja przeszłość — powtórzył przygnębionym głosem Deveraux.

— Wiadoma mi była oddawna — rzekł sędzia — ale dopiero od niedawna wiem o faktach... Pan pochodzi z dobrej rodziny Deveraux?

— Tak, ale wolałbym o tym nie mówić.

— Rozumiem pana. Deveraux, to nie pańskie nazwisko — prawda?

— Przypominam panu, panie sędzio, że nie jestem na śledztwie.

— Nie mam zamiaru pana sądzić — rzekł Cringle. — Napomknąłem tylko, że mógłbym panu ułatwić różne rzeczy w przyszłości, jeżeli...

— Jeżeli co?

— Jeżeli pan mi ułatwi niektóre rzeczy teraz — rzekł Cringle chytrze. — Gdzie pan zostawił swego przyjaciela „Carstairsa“?

— W Londynie. Po rozstaniu się z nim przyjechałem wprost do Bankstone House.

— Czy on wybiera się z panem za granicę?

— Nie. Zresztą prawie, że zerwałem z nim.

Cringle potarł w zamyśleniu brodę i zadał mu następne pytanie:

— Czy z Cricchim też pan zakończył swe interesy?

— Cricchi? — udawał żdziwienie Lionel.

— No, no — zachęcał go Cringle. — Znam Cricchiego tak dobrze jak pana. Od jak dawna pracuje pan dla Cricchiego?

— Niestety, muszę panu jeszcze raz przypomnieć, że nie jest pan sędzią śledczym — odparł Deveraux.

— Chciałbym panu zadać jeszcze jedno pytanie. Czy pan ciągle wierzy, że Carisbrook zamordował Merrimana?

— Nie, nie wierzę — odparł Deveraux.

— A oskarżał go pan tak skwapliwie owej fatalnej nocy.

— Wszystkie poszlaki były przeciw niemu.

— Nic z tego Deveraux. Bez wykrętów. Czy pan wie, kto to zrobił?

— Nie. Nie mam najmniejszego pojęcia.

— Jak pan sądzi, czy to było morderstwo uplanowane?

— Skąd mam o tym wiedzieć.

— Czy pana żdziwiło to zdarzenie?

— Proszę pana...!

— Proszę odpowiadać!

— Odmawiam dalszych odpowiedzi — odparł Deveraux.

— Ja mam jednak wrażenie, że pan będzie odpowiadał — powiedział Cringle spokojnie. — Czy sformułował sobie pan jakąś opinię? Podejrzewa pan kogo?

— Mówiąc szczerze, tak. Podejrzewałem pana!

Nie zaskoczyło to Cringle'a. Kiwnął tylko głową i zmienił kierunek badania.

— Co pan myśli o zniknięciu Carisbrooka?

— Dla mnie to całkiem jasne — brzmiała odpowiedź.

— Przecież przed chwilą sam pan powiedział, że nie wierzy w jego winę. Dlaczego miałby się ukrywać skoro jest niewinny.

— Ma paskudną przeszłość. To wystarcza, by go pogrążyć na obecnym śledztwie.

Cringle zdjął okulary i energicznie je przecierał.

— A jeżeli Carisbrook nie zniknął z własnej woli a po prostu zależało komuś, aby nie stawił się na śledztwie?

— Obawiam się, że nie potrafię nic więcej w tej sprawie powiedzieć — rzekł Lionel znużonym głosem.

— Zadam panu jeszcze ostatnie pytanie — mówił Cringle — a mianowicie, czy w dniu morderstwa wiedział pan o jakich planach czy przygotowaniach?...

— Nie — odparł Deveraux zagniewanym głosem — inaczej przecież nie przystąpiłbym do...

— A więc przystąpił pan do pewnej spółki czy planu. O co właściwie wam chodziło?

— Przed chwilą zapewniał mnie pan, że zadaje mi ostatnie pytanie.

— A więc dobrze — odparł Cringle. Sędzia uśmiechnął się. — A więc pan mnie podejrzewał o morderstwo mojego starego przyjaciela! A to świetne!

— Doświadczenie — mówił Deveraux zimnym głosem — nauczyło mnie nie ufać nikomu, gdy chodzi o problem tego rodzaju.

— Ma pan rację — odrzekł staruszek. Będzie pan jutro na śledztwie?

— Może — odrzekł Deveraux.

— Proszę posłuchać mojej rady i stawić się jutro w sądzie. Czy pan mnie rozumie? Jestem do pana podobny pod pewnymi względami i do nikogo nie mam stuprocentowego zaufania, dopóki ta cała sprawa się nie wyjaśni. Mogę przecież pana podejrzewać tak samo, jak pan mnie podejrzewa.

Urwał na chwilę a w następnej radził dalej:

— Jeżeli pan z tej afery wyjdzie cało, radzę panu wyjechać natychmiast za granicę i zostać tam na dobre. Niech pan poszuka sobie jakiejś pracy godnej mężczyzny. Szkoda pana na narzędzie dla bandytów i łotrów. No, co pan na to?

(Ciąg dalszy nastąpi)